Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Nr. 84 Łódź, Czwartek 26 marca 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ Kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpal
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

CASINO CASINO

Dziś premjera arcydzieła produkcji francuskiej stanowiącego clou Paryza

„Zalotny Książę"

LE PRINCE CHARMANT

Dramat w 8 aktach. Wytwórnia Cine-France Charitonoff Film. Reżyserował: Turzanski

W rolach głównych:

ulubieniec paryżanek Jaque Catelain oraz piękna jak Wenus KOWANKO ponadto: Mikołaj Kolin, genjalny aktor charakterystyczny. — —

NAD PROGRAM: NAD PROGRAM:

JAK SIĘ UBIERA PIĘKNA PANI

Najnowsze kreacje mistrzów paryskich.

Początek przedstawień o 5-ej. Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Burzliwy dzień w Jerozolimie

Przyjęcie Balfoura przez arabów

Protesty studentów arabskich — Starcia z żydami

JEROZOLIMA, 25 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dziś o godzinie 11-ej przed południem przybył tutaj Balfour, jako oficjalny przedstawiciel rządu angielskiego na uroczystości otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie.

Już przed przyjazdem Balfoura do Palestyny krążyły pogłoski, iż z chwilą jego przybycia wybuchną niepokoje. Pogłosi te dziś się sprawdziły. W tej samej chwili, kiedy Balfour wysiadał z wagonu, zostały prawie wszystkie sklepy arabskie w Jerozolimie zamknięte, a wielka ilość robotników przerwała pracę na znak protestu przeciwko tak zwanej deklaracji Balfoura, uznającej Palestynę za narodowe osiedle żydów. Również o godzinie 11-ej przed południem przerwali studenci arabskiego seminarjum i uniwersytetu naukę. Doszło do takich niepokojów, iż dyrektor seminarjum był zmuszony do wezwania policji. Studenci jednak obezwładnili policję, której na pomoc pośpieszyli konni żandarmi. Dopiero konnej żandarmerji udało się po długich walkach rozpędzić studentów.

Przed południem przyszło w wielu częściach miasta do starć między żydami i arabami. Przed południem aresztowano 20 arabów.

LLOYD GEORGE FAŁSZUJE STAN FAKTYCZNY

Na tej podstawie widzi w Polsce niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie

LONDYN, 25 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Po wczorajszem przemówieniu Chamberlaina przemawiał Lloyd George w imieniu liberałów, a Mac Donald w imieniu partji pracy. Obaj przyrzekli Chamberlainowi poparcie swych stronnictw, przyczem Lloyd George cieszył się szczególnie z tego, iż rząd angielski wstawia się za Niemcami. Ten wypróbowany przyjaciel niemiecki nie omieszkał przy tej sposobności, jak to zresztą zwykle czyni, napaść na Polskę, oświadczając, iż Polska stanowi główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Ze słynną już swoją nieznajomością stosunków uzasadniał swoje twierdzenie tem, iż nie mniej jak 40 (?) procent ludności w Polsce tylko pod grozą karabinów utrzymywanych jest przy polskim obszarze państwowym. Zdaniem Lloyd George'a konieczną jest rzeczą powszechne wprowadzenie sądów rozjemczych.

W końcu dyskusji zabrał głos Baldwin, ktory oświadczył, że Anglja nie może pójść poza granice ustalone w przemówieniu Chamberlaina. Premjer angielski wyraża nadzieję, że pakt bezpieczeństwa, obejmujący zachód, będzie pierwszym krokiem do utworzenia ligi narodów, któraby objęła wszystkie narody europejskie łacznie z Rosją.

RUCH BUDOWLANY NABIERA REALNYCH KSZTAŁTÓW

Rząd podejmuje w tym kierunku energiczną akcję

(Informacje udzielone przedstawicielowi „Głosu Polskiego“ w ministerstwie skarbu)

Sprawa ożywienia ruchu budowlanego w miastach polskich ocenianą była przez wszystkie kolejne rządy niepodległej Polski jako kardynalne wskazanie gospodarcze. Zupełna stagnacja, jaką w tej dziedzinie sprowadziła wojna, spowodowała ścieśnienie możliwości mieszkaniowych do skrajnego stopnia. Głód mieszkaniowy — powszechny zresztą na całym świecie — w Polsce, skazanej na znaczny napływ elementu miejskiego ze wschodu, w daleko przykrzejszym stopniu dał się we znaki.

Trzeba było coś przedsięwziąć. W roku 1922-im wystąpił rząd ówczesny z projektem ustawy w przedmiocie rozbudowy miast. Sejm uchwalił to prawo w dniu 26 września 1922 roku, jednak pozostało ono na zawsze, najklasyczniejszym przykładem „praw na papierze“. Stan finansów Polski i spowodowana nim inflacja papierowej marki nie pozwoliły nigdy na rzeczywiste przystąpienie do akcji budowlanej w miastach. Nikt nie był w stanie sporządzić planu kosztorysowego, nikt nie mógł obliczyć stanu swych zasobów gotówkowych do tego stopnia, by móc być przekonanym, że przedsięwziętą przez siebie budowę rzeczywiście do końca doprowadzi, a zresztą zmieniające się ustawicznie stosunki gospodarcze wogóle nie pozwalały na oparcie zamierzonej przez rząd akcji na postanowieniach wymienionej wyżej ustawy.

Unormowanie jednak wartości pieniądza polskiego sprowadziło możność zabrania się na serjo do pchnięcia akcji budowlanej z bezwładu, w którym spoczywa od lat dziesięciu z górą. Stabilizacja pieniądza i wątły obieg jego pociągnęły jednak z drugiej strony za sobą tak znaczne ścieśnienie zapasów gotówkowych u obywateli wyprowadzonego z inflacyjnych bagien państwa, że dziś mówić już nie można o jakiejkolwiek szerzej zakrojonej akcji budowlanej jednostek prywatnych bez wydatnej pomocy państwa bądź też specjalnych instytucji kredytowych.

Rząd sytuację tę rozumie i postanowił jej przeciwdziałać. O ile nie mówi się wogóle, lub bardzo mało o jakiejkolwiekbądź akcji kredytowej naprz. dla przemysłu, o tyle kredyty i gwarancje rządowe na cele budowy i odbudowy są rzeczą zupełnie pewną i pożyczka amerykańska, a przynajmniej lwia jej część na tego rodzaju poczynania subwencyjne jest przeznaczona.

Nie na tem jednak koniec. Akcja, prowadząca ku wzmożeniu a właściwie odroczeniu ruchu budowlanego w miastach jest rozumiana przez rząd, jako wielka, energicznie i szeroko zamierzona kampanja gospodarcza, która z jednej strony wzbogaci państwo o cały szereg poważnych inwestycji budowlanych — z drugiej zaś dostarczy zatrudnienia i środków do życia niemałemu odłamowi bezrobotnych.

Jak tedy rząd zamierza zabrać się do przeprowadzenia owej kampanji, która po urzeczywistnieniu reformy finansowej jest drugim z kolei punktem programu gospodarczego premjera Grabskiego.

Cała akcja rozbija się na poszczególne punkty kardynalne, które według łaskawie udzielonych nam przez ministerstwo skarbu informacji, rozpatrzymy szczegółowo.

Pierwszy — to gwarancja, jaką skarb państwa udzielać będzie dla listów zastawnych i obligacji wydawanych przez odpowiednie instytucje dla zdobycia kapitałów na cele budowlano - mieszkaniowe.

Gwarancji takiej wolno będzie rządowi udzielać aż do łącznej nominalnej sumy owych obligacji — 500 miljonów złotych, — a więc sumy bardzo poważnej, za którą niemało solidnych budynków wystawić będzie można. Z funduszów osiągniętych drogą realizacji tych listów, które dzięki gwarancji rządu stają się nader pewnym papierem lokacyjnym, będą udzielane pożyczki zrzeszeniom budowlanym oraz związkom samorządowym (magistraty) i nawet poszczególnym osobom w okresie czasu od uchwalenia odnośnej ustawy aż do 31 grudnia 1932 roku, lub aż do wyczerpania się owej sumy 500 milj. złotych.

Pożyczka taka jest amortyzacyjną i może dojść aż do 80 proc. ceny kosztorysowej wznoszonego budynku łącznie z wartością placu.

Co do sposobu oprocentowania oraz spłat (ratami!!!) tych pożyczek — ministerstwo skarbu nie jest jeszcze zdecydowane i określi to dopiero specjalnem rozporządzeniem. Jest wszelako rzeczą pewną, iż najbardziej uprzywilejowane będą pożyczki, udzielane na budowę domów z małemi i taniemi mieszkaniami.

Drugim punktem rządowej kampanji budowlanej jest — fundusz budowlany. Przeznaczeniem jego jest przyczynić się do potanienia komornego. Funduszem tym, z którego rząd sam bezpośrednio będzie udzielał pożyczek na budowę domów mieszkalnych, zarządzać będzie minister skarbu. Głównem zaś źródłem dochodu tego funduszu będzie specjalnie w tym celu sejmowi zaproponowany państwowy podątek od lokali i placów niezabudowanych.

Wytyczne statutu tego podatku przedstawiać się będą mniej-więcej w sensie następującym:

a) podatek od lokali pobiera się na obszarze miast od wszelkiego rodzaju lokali, wynajmowanych za czynszem i podlegających zmodyfikowanej ustawie o ochronie lokatorów (z dnia 11 kwietnia 1924 r.)

b) podatek wynosi 10 proc. od przerachowanego podług tej ustawy na złote komornego, z czerwca 1914 roku,

c) podatek ten płacą osoby zarówno fizyczne jak i prawne (związki, spółki akc., towarzystwa), zajmujące lokal, podlegający opodatkowaniu, a ściągają go pod odpowiednim rygorem — magistraty. Co do podatku od niezabudowanych placów, to ten wymierzany będzie w wysokości 2 proc. od jego wartości szacunkowej. Place, będące własnością skarbu państwa i samorządów wolne są od opodatkowania.

Nie można jednak nie przypomnieć w tem miejscu czytelnikom, iż magistraty niektórych miast i Łodzi pomiędzy nimi, pobierają już identyczny podatek miejski od lokali i placów. Rząd na zasadzie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nie ma prawa pozbawiać miast rzeczonego źródła dochodów. Postanowił jednak określić, że miejski podatek od lokalów nie może przenosić 5 proc. czynszu komornianego, a podatek od placu 1 proc. wartości szacunkowej. Wobec tego w Łodzi nprz. będzie się na cele podatkowe przeznaczać łącznie sumę, równą 15 proc. komornego (5 proc. magistrat i 10 proc. państwo) oraz 3 proc. wartości placów (1 proc. magistrat 2 proc. państwo). Bezstronność przyznać nakazuje, że nie jest to mało — przeciwnie nawet....

Trzecim punktem rządowego programu budowlanego jest zachęcanie obywateli do wznoszenia budowli drogą ulg, które dla posiadaczy nowych gmachów będą stosowane. Ulgi te odnoszą się do podatku dochodowego. Dochody mianowicie z nowowybudowanego domu będą na lat dziesięć zwolnione od podatku dochodowego, a oprócz tego przewiduje się prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi osobom, które w okresie 1925 do 1930 roku wybudują domy mieszkalne, kosztów budowy. Również zwolnione będą od podatku na rzecz miasta materjały budowlane jak: drzewo budulcowe, cegła, dachówka, wapno, cement, żwir, piasek.

Czwarty wreszcie i ostatni punkt programu rządowego przewiduje odstępowanie bezpłatne przez rząd zbytecznych dla państwa placów budowlanych samorządom oraz odstępowanie zrzeszeniom budowlanym, osobom fizycznym i prawnym gruntów, położonych w obrębie miasta, tudzież w sferze jego interesów (peryferje) na cele budowy domów mieszkalnych drogą sprzedaży, zamiany, oddania w wieczystą, albo czasową dzierżawę.

Oprócz powyższych wskazań zamierza rząd przy pomocy specjalnej ustawy spowodować powstanie przy magistratach t. zw. komitetów budowlanych, złożonych z 4-ch do 12-tu członków, posiadających odpowiednie wiadomości fachowe. Zadaniem tych komitetów będzie inicjowanie i przeprowadzanie akcji budowy domów mieszkalnych przez gminę miejską, obmyślanie i realizowanie środków, mających na celu ułatwienie osobom prywatnym, zrzeszeniom i instytucjom budowy domów mieszkalnych i udzielanie właścicielom domów zniszczonych lub zapuszczonych na ich remont pożyczek z sum przyznanych gminom miejskim zgodnie z przepisami o listach zastawnych.

Magistrat ma również prawo przeprowadzić remont przymusowo na swój koszt i potem ściągnąć sumę wyłożoną.

Oto i projekty ministerstwa skarbu!....

Powstrzymujemy się narazie od ich krytycznego rozpatrzenia — informujemy jeno czytelników co i w jakim stopniu w najbliższym czasie przedsięwzięte będzie. Wobec tego jednak, że projekty powyżej wyłuszczone w drodze ustawodawczej przejść mają przez sejm — rezerwujemy sobie prawo krytyki na przyszłość, gdy ustawa stanie się przedmiotem rozważań.

Wład. Best.

Votum nieufności dla ministra Kopczyńskiego

przeforsował „Piast“ w komisji senackiej

A plenum sejmu dalej obradowało nad konkordatem

Wrażenia ogólne

Wczoraj sejm pracował przykładnie od rana. Obradowało i plenum i podkomisje komisji budżetowej.

Na plenum debatowano dalej nad konkordatem. Wczoraj zdążyły się wypowiedzieć następujące kluby: komunistów, chrześcijańskiej demokracji, „Wyzwolenie“, chliborobów i katolicko - ludowy. Bodaj-że najciekawsze było przemówienie ks. Ilkowa, który zapowiedział zjednoczenie kościoła prawosławnego ukraińskiego z grecko - katolickim. Oczywiście przez kogo był do tego upoważniony — niewiadomo. Dziś dalszy ciąg dyskusji.

W podkomisjach komisji budżetowej pracowano nad budżetem ministerstw sprawiedliwości i reform rolnych. Przy tym ostatnim, piastowcy zdołali przeprowadzić wniosek o votum nieufności dla ministra Kopczyńskiego, w postaci skreślenia 100 złotych z pozycji uposażeń.

Minister Kopczyński konferował z premjerem p. Grabskim w sprawie tego incydentu. Premjer, przyzwyczajony już do tych igraszek podkomisji, prosił p. Kopczyńskiego, żeby się wynikami tego głosowania nie przejmował.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zatwierdzeniu konkordatu. Pierwszy zabrał głos pos. Skrzypa (komunista). Mówca ten zaraz na wstępie wyraża się o papieżu „tak zwany ojciec święty“, na co marszałek wzywa posła Skrzypę, aby szanował przekonania izby i odpowiednio się wyrażał. Kontynuując swoje przemówienie, poseł Skrzypa znowu wywołuje powtórną interwencję marszałka, a mianowicie wtedy, gdy dowodził, że konkordat utwierdza wpływy kościoła na szkolnictwo i wyraża się w ten sposób: „I dalej będzie się dzieciom w głowy wbijać bajki o stworzeniu *świata w sześć dni* i o *Trójcy* świętej“.

Poseł Błazejewicz (Ch. D.) wykazuje, że interes państwa został w konkordacie całkowicie zabezpieczony.

Ks. Ilkow (klub ukr.) stwierdza na wstępie, że konkordat ten nie uwzględnia w dostatecznej mierze misji i zasług duchowieństwa unickiego, co po części przypisuje winie samego tego duchowieństwa, które się dało wciągnąć w wir polityki.

Pos. Dębski (Piast) stwierdza, że konkordat wzmacnia stanowisko międzynarodowe Polski. Omówiwszy następnie postanowienia konkordatu, pos. Dębski oświadcza, że klub głosować będzie za konkordatem.

Pos. Piotrowski (PPS.) dowodząc konieczności uchwalenia rezolucji interpelacyjnej, krytykuje ostro postanowienia konkordatu, dotyczące nauki religji i uposażenia duchowieństwa, poczem oświadcza, *że klub jego głosować* będzie przeciwko konkordatowi, chcąc przeprowadzić zasadę rozdziału kościoła od państwa.

Pos Matakiewicz (Kat. - Lud.) zauważa, że luką w konkordacie jest, iż nic się nie mówi o języku polskim w stosunku do Watykanu.

Pos. Kronig (Zj. - niem.) dowodzi, że konkordat obala równouprawnienie wyznań, poręczone konstytucją i żąda, aby rząd przystąpił do uregulowania stosunku do wyznań ewangelickich, przyczem innym wyznaniom mają być przyznane nie mniejsze prawa, niż kościołowi katolickiemu.

Na tem dyskusję przerwano i odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w dniu jutrzejszym o godzinie 3 po południu.

—o—

Polska nie zerwała rokowań z Berlinem

WARSZAWA, 25 marca. (PAT). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich są nie prawdziwe. Prace w podkomisjach rozwijają się normalnie. Prezes Karłowski przybędzie we czwartek do Warszawy celem złożenia sprawozdania rządowi z dotychczasowego przebiegu rokowań. — Prezes Karłowski zastąpiony będzie podczas swej kilkudniowej nieobecności w Berlinie przez drugiego delegata rządu polskiego p. Tennenbauma, dyrektora departamentu ministerstwa przemysłu i handlu.

Dziś 26 b. m. o godz. 5-ej po poł. w Sali Filharmonji odbędzie się Dziś

Wielki Koncert

pieśni jugosłowiańskich

chóru akademickiego Tow. Śpiew. „Obilić“ z Belgradu, złożonego ze 110 osób. Na program złożą się pieśni ludowe artystyczne i opracowane pieśni ludowe.

Bilety w cenie od 1.50—8 zł. wcześniej do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10.30 do 1.30 i od 3.30 aż do początku koncertu.

Rekonstrukcja gabinetu dokonana

Wicepremjer Thugutt już się porozumiał
P. St. Grabski otrzymał nominację
Min. Kiedroń złoży tekę, którą otrzyma p. Klarner

WARSZAWA, 25 marca. (Sp. służba inform. „Głosu Polskiego") Wczoraj nastąpiło formalne zakończenie kryzysu, znanego pod nazwą dymisji p. Thugutta.

Układ, który stanął już w ubiegłą sobotę, został zrealizowany w postaci regulaminu sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych przy prezydjum rady ministrów. Prezesem sekcji jest p. Stanisław Thugutt, zastępca premjera. Oczywiście jego prośba o dymisję, zgodnie z sobotnią zapowiedzią, została wycofana.

Kompromis, jak widzimy, polega istotnie na drobiazgach redakcyjnych, to co się miało nazywać komitetem do spraw województw wschodnich, nazywa się sekcją. Uprawnienia sekcji zostały te same, co i komitetu w redakcji p. Thugutta, to jest podlegają jego zawiadywaniu nietylko sprawy województw wschodnich, ale także i województw Małopolski Wschodniej. Widocznie panowie Ratajski i Smólski staczali gigantyczne boje o nazwę — komitet czy sekcja.

W związku z likwidacją dymisji p. Thugutta nastąpiła, jak zapowiadaliśmmy, nominacja pana St. Grabskiego na ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Jak słyszeliśmy, mamy mieć pozostałą ilość familji w rządzie bez zmiany. Minister Kiedroń, szwagier premjera, ma złożyć tekę, która przejdzie w ręce obecnego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Klarnera.

Kłopoty Anglji w Egipcie

Niepokoje z powodu rozwiązania parlamentu

LONDYN, 25 marca. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego") Rozwiązanie parlamentu egipskiego natychmiast po pierwszem posiedzeniu dlatego tylko, że została wybrana przygniatająca większość zwolenników Zaglula paszy, bojownika o wolność Egiptu, wywołało w Egipcie wielkie niepokoje. Nie ulega wątpliwości, iż dyskusja nad paktem bezpieczeństwa jest dla rządu bardzo pożądanym faktem, który osłabia narazie zainteresowanie zajściami w Egipcie.

Dziś wieczorem nadszedł radjotelegram z Egiptu, potwierdzający wybuch wielkich niepokojów.

Rząd egipski uchwalił zmienić ustawę wyborczą w ten sposób, aby uniemożliwić Zaglulowi zwycięstwo w przyszłych wyborach.

W rządowych kołach egipskich oświadczono dzisiaj, iż rząd ogłosi dziś wieczorem urzędownie, że wybory, które miały się odbyć dnia 23 maja, zostaną odroczone o 10 miesięcy. W związku z tem. krążyły pogłoski, że aż do czasu nowych wyborów będzie w Egipcie wprowadzona dyktatura.

„Daily Telegraph", omawiając wypadki w Egipcie, pociesza się tem, iż Zaglul pasza, jeśliby nawet w rzeczywistości był przeciwnikiem korony, nie zdecyd. się na otwarty atak, dopóki ma nadzieję zostania premjerem. „Daily Telegraph" nie wierzy również, ażeby zwolennicy Zaglula mieli zamiar bojkotować przyszłe wybory.

Bolszewicy zrezygnowali z rewolucji światowej

Stosunek Trockiego do międzynarodówki moskiewskiej

MOSKWA, 25 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dziś odbyło się tutaj posiedzenie komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki, na którem postanowiono odbyć w możliwie najkrótszym czasie kongres trzeciej międzynarodówki. W kongresie tym weźmie udział 244 delegatów z 32 państw. Z porządku dziennego, który został dzisiaj ułożony wynika, iż głównym przedmiotem narad będzie stosunek Trockiego do trzeciej międzynarodówki.

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosili przemówienia Zinowjew i Stalin. Ten ostatni oświadczył, że w Europie nie panuje nastrój rewolucyjny. Od roku 1923 ustaliły się stosunki w Europie. Nie wchodzą już nawet w rachubę Niemcy, uważane zawsze dotychczas za ten kraj, w którym przedewszystkiem rewolucja wybuchnie. Stalin podkreślił, że nie należy sobie robić nadziei na wybuch rewolucji światowej. Komuniści rosyjscy winni, zdaniem jego, całą energję skierować na ustalenie stosunków w Rosji.

TERAZNIEJSZOSC I PRZYSZŁOŚĆ ROSJI

Najbliższa przyszłość Rosji zaważy niewątpliwie w wysokim stopniu na losach naszego kraju. Jak ją poznać? Istnieje jeden tylko sposób, aby zbliżyć się cokolwiek do rozwiązania tego zadania. Oto należy możliwie starannie i gruntownie badać Rosję dzisiejszą, gdyż w niej tkwią korzenie Rosji jutrzejszej. Trudne bardzo jest odszukiwanie pierwiastków jej zbiorowego życia, jeszcze trudniejsza ich synteza. Wysnute z tych danych wnioski mogą być bardzo zawodne, bądź co bądź jest to jedyna droga, która na ten ciemny problemat może rzucić nieco światła

W naszej prasie prawicowej panuje inne zdanie. Tam zdają się mniemać, że tajemnicę przyszłości swego kraju zna emigracja rosyjska, a wśród niej najlepszymi ekspertami są byli dygnitarze caratu. To też reporterowi prawicowemu, który uzyskał wywiad z Trepowem czy innym carskim ministrem, zdaje się, że czerpie ze źródła delfickiego i poznaje przyszłe drogi Rosii.

Ale poza programowem rusofilstwem, są w naszem społeczeństwie całe zastępy ludzi, wierzących w rychłe odrodzenie narodu i państwa rosyjskiego. Wiara ta wszakże nie opiera się na przesłankach rozumowych, a już zgoła nie wiąże się z obecną ponurą rzeczywistością.

„Rzecz szczególna — pisze słusznie redaktor „Głosu Prawdy„ — że ta wiara w powolne zbliżanie się Rosji do norm cywilizacji europejskiej w jej wewnętrznej treści jest nawskroś mistyczna. Nie szuka się dla niej logicznych uzasadnień i faktów, z fundamentu, z treści życia narodu rosyjskiego, a zwłaszcza najmłodszego jego pokolenia, która ma tę przyszłość budować, o niej stanowić".

„Kto szuka w rachunku na przyszłość znaków na ziemi, musi myśląc o Rosji, obawiać się, że będzie ona gorszą od teraźniejszości"

Z punktu widzenia rozumowego, ze stanowiska przyczynowości wywód ten narzuca się z nieodpartą siłą. Jakież bowiem wychowanie odbiera pod rządem bolszewickim współczesne pokolenie, a nie ograniczamy tego pojęcia tylko do systemu szkolnego. Wychowuje faktycznie ogół instytucji i wprowadzonych w życie przepisów, a jakość tego wychowania jest taka, że cofa Rosję wstecz pod każdym względem.

Czem jest dewastacja umysłowa jaką szerzy system sowiecki, poka zuje najlepiej wykaz książek, usuniętych z bibljotek publicznych.— Są to najznakomitsze dzieła literatury europejskiej. A cóż można po wiedzieć o oświacie szkolnej, która ma bodaj za jedyne zadanie wbić w głowy uczniów kanon prawomyślności komunistycznej!

A strona obyczajowa? Ostatni zeszyt miesięcznika emigracyjnego „Wolja Rossiji" przynosi wprost przerażające wiadomości o rozpasaniu płciowem dzieci, popieranem wyraźnie przez władze sowieckie.

„Dr. Siemaszko — pisze niewiadoma autorka, przebywająca w Rosji — niedawno jeszcze mówił w gronie lekarzy, że do moskiewskiego szpitala przywożą dziennie z „Diet-doma" (domu dziecinnego) przeciętnie około 50-ciu położnic w wieku od lat 12—15-tu. Jeszcze niedawno tej zimy, moskiewscy lekarze, opiekujący się „Diet-domami" domagali się uznania zarządzającej dużym „Diet-domem" za psychicznie nienormalną dlatego, iż uważała ona za potrzebne dla powiększenia kadrów partji komunistycznej doprowadzić jaknajwiększą ilość dziewcząt do stanu brzemiennego i dopięła tego, że ani jedna z dziewczyn w zarządzanym przez nią domu nie zachowała dziewictwa. Wbrew gwałtownym protestom lekarzy, owa zarządzająca została przeniesiona na takież stanowisko do większego „Diet-domu" na peryferjach Moskwy".

Nie jest to wcale fakt odosobniony. „Również niedawno — czytamy w dalszym ciągu — na początku tej zimy w Kijowie władze Narkomzdrawa (Komisarjat zdrowia) chciały zamknąć „Miasteczko Lenina" — Diet-dom, mieszczący około 5-ciu tysięcy dzieci. Okazało się bowiem, że wszystkie dziewczynki, poczynając od 9-tego roku życia pozbawione były dziewictwa, a od 12-tego wiele było ciężarnych. Stan ten przeraził lekarzy"

Atoli przełożona wszystkich Diet-domów — Nadieżda Konstantynowna Krupskaja (wdowa Lenina), w odpowiedzi na przedstawienia lekarzy, przysłała telegram: „Domu nie zamykać, pozdrowienia dla młodych matek".

W tych potwornościach ujawnia się pewien system: kierownicy panującej partji komunistycznej chcą do reszty zniszczyć rodzinę, aby odgrodzić swych wychowańców od wszelkiego innego wpływu i zawładnąć niepodzielnie ich duszami. Zadanie nieludzkie i niewykonalne!

Ta ohyda obyczajowa, ta szkoła ogłupienia i znieprawienia urzędowego, stanowi umysłowo-moralną atmosferę, w której wyrasta nowa Rosja. Od przewrotu bolszewickiego idzie już 8-my rok. W ciągu tego czasu pierwszoklasiści sięgają po „maturę". A ile jeszcze podobnych lat przejdzie, nim władztwo bolszewickie upadnie! Przy najlepszych warunkach ohydna spuścizna bolszewicka ciążyć będzie na narodzie i opóźniać jego rozwój.

J. Mazurski.

Fałszywe wieści o mobilizacji polskiej

WARSZAWA, 25 marca. (PAT). **Prasa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i koncentracji 40 tysięcy wojska polskiego, przeznaczonego do ataku na Gdańsk, a nawet — dzięki zabiegom propagandy niemieckiej — łączy tę wiadomość z drobnym zatargiem, który miał miejsce z bandą pograniczną na granicy polsko-litewskiej. Wobec tego stwierdza się kategorycznie, że pogłoski, podobnie jak w styczniu b. r. są całkowicie bezpodstawne i zmyślane w celu wywołania fałszywych alarmów o rzekomej agresywn. polskiej. Żadnych zarządzeń mobilizacyjnych czy koncentracyjnych w Polsce nie wydawano, ani jednej kompanji piechoty czy szwadronu jazdy nie przesunięto w stronę Gdańska, czy wogóle Pomorza.**

„Wyzwolenie" przed rozłamem

Zarysowuje się już rozłam na trzy grupy

WARSZAWA, 25 marca. (Specj. sł. inf. „Gł. Polsk."). **Na plenarnem posiedzeniu klubu „Wyzwolenia" trwała w ciągu dnia wczorajszego spokojna dyskusja o ogólnej sytuacji. W trakcie tej debaty senator Gaszyński, senator Wysłouch, sen. Januszewski zapowiedzieli wystąpienie z klubu i utworzenie oddzielnej grupy pracy ludowej.**

Zapowiedziane jest także utworzenie nielicznej grupy inteligencko kresowej, na czele której ma stanąć poseł Kościałkowski. W każdym razie dyskusje jeszcze narazie nie zostały zakończone.

Tętno chwili

Skała Tarpejska

Wielką niepowetowaną szkodą dla dziejów naszej polityki jest nizinna konfiguracja okolic stolicy. Płaska równina mazowiecka wywierała już w przeszłości, wywiera i obecnie fatalny (fatalistyczny bodaj) wpływ na rozwój stosunków politycznych Rzplitej i na grę partyjną.

Brak skały Tarpejskiej w okolicy Czerniakowa czy Woli daje się odczuć po dziś dzień.

Rzym uratowały raz jeden gęsi kapitolińskie, stale go ratowała skała Tarpejska, z której strącano w przepaść nieudolnych i zgranych polityków. Był to znakomity sposób obalania gabinetów, które, po takiem strąceniu ze szczytu władzy, nie powracały już więcej na światło dzienne.

Znakomity i radykalny sposób sanacji politycznej (może niezupełnie konstytucyjnej) ochraniał Rzym starożytny przez długi czas od anarchji partyjnej i od inflacyjnego zalewu polityków minorum gentium, których życiowem zadaniem było dzielenie włosa na cztery części i kopanie dołków pod konkurentami.

Niestety, nie posiadamy skały Tarpejskiej i, eo ipso, cnót rzymskich.

To też na powierzchnię naszego życia politycznego wypływają z powrotem, co pewien czas, utrącone wielkości partyjne, genjusze trzeciej i czwartej kategorji, zdystansowani i zdewaluowani politycy.

Pewność, że nikt za swoje błędy i przewiny nie będzie strącony z nieistniejącej skały Tarpejskiej (strącanie do Wisły byłoby niepraktyczne wobec niskiego jej poziomu i licznych mielizn) utrwala w generalicji partyjnej poczucie swej nieodpowiedzialności.

Obraz niemocy twórczej i rozkładu, jaki daje aspirująca np. do wyższych zadań społecznych demokracja chłopska, zjednoczona (a raczej skłócona) w partji „Wyzwolenie", jest typowym przykładem szkodnictwa, do jakiego mogą się posunąć partyjnicy. Co głowa, to program, co wódz, to inny plan, co trybun, to inna intryga — takim przykładem świeci góra z „Wyzwolenia".

O wyzwoleniu demokracji nie ma co mówić wobec tego, choć jest to hasłem partji. Wyzwolenie się z własnych pęt i wilczych dołów musi zostać narazie widomym celem dla skłóconych wyzwoleńców.

Polityka jest kwestją zbyt poważną, by można było powierzyć ją politykom zawodowym. Daleko lepiej użyć do tego ludzi poprostu rozsądnych i nie wyobrażających sobie koniecznie, iż noszą w swym tornistrze żołnierskim buławę marszałkowską.

Narazie dzieje się inaczej. I jeżeli nie można zastosować żadnej recepty zbawczej z mądrej książki „O skutecznym rad sposobie", to pozostaje tylko modlić się do Opatrzności, by zechciała w niewypowiedzianej swej dobroci zesłać na niziny mazowieckie malutkie trzęsienie ziemi lub leciuchny wybuch wulkanu podziemnego, któreby obdarzyły nas naszą własną skałą Tarpejską.

Tres.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Sytuacja polityczna Europy

Od Anglji zależy, aby nie było wojny!

Chamberlain o protokule i propozycjach niemieckich

Wczoraj w izbie gmin rozpoczęła się zapowiedziana debata nad polityką zagraniczną. Zaczął ją socjalista Hunderson, zapytując o losy protokułu genewskiego, przyczem min. spr. zagr. Chamberlain wygłosił obszerne przemówienie, które w streszczeniu P. T. A. brzmi:

Rząd Jego Królewskiej Mości, jak również dominja i Indje nie mogą podpisać protokułu, nie sądzą bowiem, by protokuł ten mógł się przyczynić do zapewnienia bezpieczeństwa i do rozbrojenia, zdają sobie jednak sprawę, że jest ich obowiązkiem przyczynić się wszelkiemi siłami do osiągnięcia bezpieczeństwa światowego. W związku z tem muszę przypomnieć wysokiej izbie, że rząd J. K. Mości jako członek ligi narodów, który podpisał pakt ligi, ma z tego tytułu pewne zobowiązania wobec ligi i zamierza je ściśle wykonać. Zainteresowanie nasze wschodniemi granicami Belgji i Francji jest jednak daleko żywsze, niż zainteresowanie dla zobowiązań, wypływających z paktu ligi. Francja odczuwa silnie potrzebę bezpieczeństwa i liczy w tym względzie na nas. Za najważniejsze swe zadanie uważa Chamberlain stworzenie podstawy celem uzgodnienia stanowiska narodu angielskiego, które wszyscy mogą aprobować i w duchu którego wszyscy mogą pracować.

Przechodząc do propozycji niemieckich, Chamberlain wyraził przekonanie, że rząd niemiecki czyni szczere i uczciwe wysiłki, zmierzające do poprawy *istniejącego* stanu rzeczy, zaznaczając, iż Anglja może skutecznie pomóc w urzeczywistnieniu tych zamierzeń.— Rząd niemiecki — mówił minister — zainteresowany jest w utworzeniu podstaw dla specjalnego traktatu, mającego na celu pokojowe porozumienie z Francją. Niemcy gotowe są przystąpić do zbadania obszernego traktatu arbitrażowego i do zawarcia paktu z mocarstwami zainteresowanemi sytuacją nad Renem. Podobne traktaty arbitrażowe mogłyby być zawarte i z innemi państwami, graniczącemi z Rzeszą. Pakt, wyraźnie gwarantujący obecną sytuację nad Renem byłby dla Niemiec do przyjęcia.

W Genewie minister zgodny był z przedstawicielami wszystkich rządów zagranicznych w tem, że wszedkie wentualne porozumienie powinno mieć charakter czysto obronny i utrzymany w duchu paktu ligi narodów.

Niemcy — mówił dalej Chamberlain — zobowiązują się zaniechać wszelkiego stosowania sił zbrojnych w celu osiągnięcia zmian granic, nakreślonych w traktacie. Odnosi się to do granic zachodnich. Co się zaś tyczy granic wschodnich to Niemcy zobowiązują się również nie stosować sił zbrojnych, lecz nie są skłonne wyrzec się nadziei, że granice te w przyszłości mogą być zmodyfikowane w drodze przyjaznych rokowań, bądź w drodze dyplomatycznych zabiegów, bądź wreszcie dzięki pośrednictwu ligi narodów.

Na powyższe propozycje Chamberlain, jak również przedstawiciele innych państw nie mogli odpowiedzieć bezwzględną odmową, gdyż fakt wysunięcia tych propozycji, zdaniem rządu J. K. Mości, podzielanych niezawodnie przez parlament jest zmienny i stanowi bezsprzecznie krok naprzód. Propozycje niemieckie, o ile są dobrze *rozumiane przez rząd angielski*, wyrażają dobrowolną zgodę Niemiec na to, na co się poprzednio zgodziły pod naciskiem siły. Rząd angielski sądzi, że utrwalenie pokoju na zachodzie będzie uzupełniającą gwarancją granic wschodnich.

Żaden kraj nie jest tak, jak Polska, żywo zainteresowany w utrwaleniu pokoju i utrzymywaniu dobrych stosunk. z Niemcami. Osoby bezstronne przekonają się, że Niemcy nie mogłyby ze swej strony liczyć na żadne korzyści ani na uzyskanie dodatkowego bezpieczeństwa, atakując Polskę.

Co się tyczy terenów okupowanych, to Chamberlain zaznaczył, iż Niemcy nie uczyniły żadnych zastrzeżeń w sprawie ograniczenia czasu okupacji lub terytorjum, wskazanem przez traktat wersalski. Tak się przedstawiała sprawa przed wyjazdem ministra do Genewy.

Na skutek uchwały rządu J. K. Mości — mówił dalej Chamberlain — zmuszony byłem oświadczyć Herriotowi, a była to misja dla mnie nieprzyjemna, ze względu na moje gorące sympatje dla narodu francuskiego, że rząd angielski nie może się zgodzić na proponowany jednostronny pakt gwarancyjny, zabezpieczający granice Francji i Belgji, a skierowany bezpośrednio przeciwko Niemcom.

Następnie mówca wypowiada się za wstąpieniem Niemiec do ligi narodów na stopie równości z innymi narodami. Propozycja niemiecka nie doprowadza tak szybko i z powodzeniem do rozbrojenia Niemiec i do ewakuacji strefy kolońskiej. —

W zakończeniu swego przemówienia Chamberlain oświadczył, że o ile świat nie otrząśnie się z atmosfery bojaźni i podejrzeń, to jeżeli nie za naszych czasów, to za czasów naszych dzieci lub wnuków Europą wstrząśnie znowu kataklizm wojenny. Minister przypuszcza *jednak, że na podstawie o*mówionych propozycji i przy dobrej woli wszystkich narodów, karta dziejowa wojen może być zakończona, a prawdziwy pokój może zapanować na świecie. Ostatnie słowa przemówienia były: „Zależy od imperjum brytyjskiego, aby nie było wojny. O ile imperjum brytyjskie tak postanowi, to wojny nie będzie".

Trzeba dążyć do przyjaźni polsko-niemieckiej

Rozsądny i sprawiedliwy głos dziennika gdańskiego

GDAŃSK, 25 marca. (AW). — „Danziger Volksstimme' w artykule p. t. „Niemcy i Polska" **omawia sprawę rewizji granic polsko-niemieckich. Dziennik ten oświadcza, że propozycje Stresemanna co do rewizji granic polskich dzięki swojej formie i dzięki temu, iż zostały zrobione w nieodpowiedniej chwili, wywołały niesłychane oburzenie w Polsce, Francji i Czechosłowacji. Dzięki temu sam pakt bezpieczeństwa może nie dojść do skutku, albo stać się nawet powodem nowej, a groźnej dla Niemiec zawieruchy wojennej.**

Dalej „Danziger Volksstimme" donosi o ukazaniu się broszury, napisanej przez Ketschego, której autor twierdzi, że należy dążyć do przyjaźni polsko-niemieckiej. Polityka w rodzaju polityki generała Hoffmanna, który nawoływał do wojny z Polską, nie może się, niestety, przyczynić do utrwalenia pokoju. Myśl odebrania „terenów niemieckich" od Polski może doprowadzić tylko do nowej rzezi i do ostatecznego pogrążenia Niemiec. Sprawa rewizji granic — pisze „Volksstimme" — chociaż jest nawet racjonalna, musi być pozostawioną czasowi. Nie można od Polski wymagać większego poczucia sprawiedliwości, niż to, które wykazała, godząc się na zabranie jej 3 i pół miljona polaków. Bardzo to jest smutne, że poważna część narodu niemieckiego zatraciła zupełnie poczucie hańby, jakiej 150 lat temu dopuściły się Austrja, Prusy i Rosja ,rozbierając Polskę. Naturalnie, że niesprawiedliwość, dokonana przez 150 laty przez Prusy — dowodzi „Volksstimme" — nie usprawiedliwia dzisiaj Polski do zaboru ludności niemieckiej, ale groźbami i intrygami dyplomatycznemi nie doprowadzi się do niczego.

Po wczorajszej mowie Chamberlaina

Znamienne podkreślanie

LONDYN, 25 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — **Dzisiejsze pisma londyńskie uważają wczorajsze przemówienie Chamberlaina za pierwszorzędnej wagi. Pisma te podkreślają w szczególności przyjazne stanowisko Chamberlaina wobec Niemiec.**

„Daily Telegraph" uważa za najważniejszy ustęp przemówienia dokładne przedstawienie propozycji niemieckich. Wobec tego, iż propozycje te nie są związane z warunkami, o których poprzednio mówiono, przeto można mieć nadzieję, iż Europa uniknie rozczarowań, jakich doznawała w ciągu ostatnich 5 lat.

„Westminster Gazette' podkreśla, iż Francja nie może być lepiej zabezpieczona, jak przez dobrowolne uznanie przez Niemcy zachodnich granic.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar fabryki Pilicera

Dzisiejszej nocy o godz. 3 min. 30 wybuchł pożar w fabryce Pilicera przy ulicy Sienkiewicza nr. 61. Spalił się dach i mieszczące się na trzeciem piętrze składy surowców. Na miejsce pożaru pośpieszyły oddziały I, II, III, IV, V i VIII łódzkiej straży ogniowej; akcją ratunkową kierował osobiście komendant Grohman. Ogień przerzucił się na sąsiadujący z fabryką dom przy ul. Piotrkowskiej nr. 114.

Godzina 5 rano akcja ratunkowa trwa.

Przedłużenie pobierania zapomóg

dla 60 tysięcy bezrobotnych

WARSZAWA, 25 marca. (Specj. sł. inform. „Gł. Polsk."). Wczoraj wpłynął do rady ministrów wniosek nagły o przyznaniu ze skarbu państwa zasiłków bezrobotnym, którym 26-tygodniowy termin uprawniający do pobier. zasiłków skończy się 1 kwietnia. **Liczba takich bezrobotnych wynosi 60 tysięcy. Wniosek przewiduje przedłużenie pobierania zasiłków do dnia 1 czerwca r. b. t. j. do rozpoczęcia robót inwestycyjnych i budowlanych. Zasiłki będą przyznane tylko we większych środowiskach, jako to — Łódź, Białystok, Górny Śląsk.**

Proces posłów ukraińskich

WARSZAWA, 25 marca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego"). Jutro dnia 27 b. m. rozpoczną się w Łucku procesy trzech posłów ukraińskich, wydanych przez sejm sądom, Wasyńczuka, Czuczmaja i Sergjusza Kozickiego.

Obchody sjonistyczne 1 kwietnia

Z powodu otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie

WARSZAWA, 25 marca. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskigo"). — **Z powodu otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, organizacje sjonistyczne w Polsce zwróciły się do rządu z prośbą o pozwolenie na urządzenie w dniu 1 kwietnia obchodu w różnych miastach. Ministerstwo udzieliło pozwolenia z zastrzeżeniem, aby nie urządzać pochodów ulicznych.**

Zasługi Herriota dla handlu zagranicznego

PARYŻ, 25 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — W głównej auli Sorbony odbyła się dziś o godzinie 7 wieczorem uroczystość wręczenia Herriotowi wielkiego złotego medalu w imieniu narodowego komitetu przedstawicieli handlu zagranicznego za zasługi, położone przez Herriota dla handlu zagranicznego. Na uroczystości tej byli obecni prezydent republiki Doumergue i cały rząd.

Waloryzacja w Niemczech

BERLIN, 25 marca. (A. W.) — Na dzisiejszem posiedzeniu rada ministrów postanowiła ogłosić projekt ustawy o waloryzacji. Będzie to ustawa o waloryzacji pożyczek i wierzytelności hypotecznych.

Stawka waloryzacyjna wynosi przeciętnie 5 proc. Za podstawę stanu posiadania postanowiono uznać deklaracje podatkowe z roku 1919.

Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ, 25 marca. (PAT). — Dziś o godzinie 2 w nocy w okolicy stacji Poitiers wykoleił się pociąg Bordeuax—Paris. Wykoleiła się lokomotywa i 7 wagonów. Są zabici i ranni. Między innymi zabity został senator z departamentu Hautes Pyrendees, Adolf Pedebidou.

Straszny wybuch na statku

BERLIN, 25 marca. (A. W.). — Na statku „Graas Broog" w dokach hamburskich nastąpił gwałtowny wybuch, podczas którego zginęło dziesięciu robotników.

Okręt, mający długość 80 metrów, został całkowicie rozerwany. Trupy dwóch robotników znaleziono na dachach pobliskich domów, co dowodzi gwałtowności wybuchu.

Kotwica okrętu została przerzucona przez całą szerokość doków, i zawisła na jednym z żelaznych słupów jednego z dźwigarów.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

Dzień wczorajszy w stolicy

Dzień wczorajszy wykazał, że ustawa ograniczająca liczbę świąt nie jest jeszcze spopularyzowana dostatecznie, nie wszyscy rozumieją jej doniosłe znaczenie dla gospodarczego odrodzenia kraju.

Wśród wielu zarzutów, z jakimi spotyka się ona ze strony społeczeństwa, — najniesłuszniejszym jest zarzut „gwałcenia tradycji religijnych".

Na straży praw religji stoją przedstawiciele kościoła. Ustawa ograniczająca ilość świąt była wydana w porozumieniu z nimi i na tem tle wszelkie ataki nie wytrzymują krytyki.

Dziś w Warszawie nieczynne były prawie wszystkie fabryki wielkich towarzystw akcyjnych.

W miejskich instytucjach świętują robotnicy taboru konnego, kanalizacji, wydziału zaopatrywania, zakładu spalania śmieci i pralni mechanicznej.

W warsztatach kolejowych świętuje większość robotników: na Pelcowiźnie na 140 robotników zgłosiło się do pracy — 60, na Chmielnej na 800 — 100 i w Pruszkowie na 500 — 30.

Piekarnie chrześcijańskie są nieczynne. Większość sklepów w dzielnicach robotniczych zamknięta, większe zaś magazyny w śródmieściu otwarte.

Wieczorkiewicz w Warszawie

Wieczorkiewicz przyjechał do Warszawy (z więzienia w Rawiczu) wczoraj o godz. 7 m. 15.

Wysiadł z przedziału wagonu III klasy otoczony eskortą wojskową.

Przed dworcem głównym czekało auto ciężarowe urzędu śledczego. Zawieziono go do więzienia Mokotowskiego.

O godz. 12 w południe ten bohater bolszewicki przyjechał do aresztu policji politycznej w ratuszu, skąd o godz. 14 wyjechał przez Białystok do granicy sowieckiej.

Zawalenie klatki schodowej w M. S. W.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ścięcia na podwórzu gmachu min. spraw wewnętrznych stuletnich akacji, a już historyczny ten pałac przyciąga znowu uwagę opinji publicznej.

Oto przed kilku dniami zamknięto główną klatkę wejściową prowadzącą do apartamentów p. ministra spraw wewnętrznych i biur ministerstwa. Interesanci kierowani są przez wejścia boczne.

Powodem tego zarządzenia jest częściowe zawalenie się klatki schodowej na drugiem piętrze, grożące uszkodzeniem schodów również na innych piętrach. Klatki schodowe trzeba było natychmiast podeprzeć prowizorycznie belkami.

Podobno budzi poważne obawy stan wielu innych części tego budynku. Między in. zarysowały się nawet ściany niektórych lokali.

Powodem tego stanu rzeczy jest niedokonywanie w ciągu ostatnich lat żadnego remontu gmachu ministerjalnego, a to ze względów oszczędnościowych. Może obecnie grożąca zawaleniem się część gmachu zmusi miarodajne czynniki do pomyślenia o zapewnieniu M. S. W. odpowiedniego lokalu, albowiem obecny ze względu na swą ciasnotę i zupełnie nieodpowiedni rozkład pokoi, nie mówiąc już o stronie estetycznej urządzenia wewnętrznego, która razi każdego interesanta, nie może służyć za pomieszczenie dla władzy koncentrującej sprawy bezpieczeństwa publicznego i mobilizacji.

Pojedynek amerykański dwóch dziewcząt

Wczoraj wieczorem o godz. 10-ej odbył się na ulicy Natolińskiej pojedynek amerykański między dwiema dziewczątkami.

Straszliwa historja, która oby zadość uczyniła honorowi obu przeciwniczek!

Poszło o Olka.

Poznały go w Alejach. I pokochały obie.

I Janka i Milka.

Milka 14-letnia, Janka może starsza o rok.

„Chodziła" z niemi jeszcze Stefa. Była świadkiem kłótni i nawet intryg. Oh, bo małe kobietki walczyły bronią różną.

Milka „naplotkowała" na Jankę do Olka. Janka robiła wymówki — odbył się poprostu sąd przed obliczem Olka, przy udziale Stefy.

Ale nie rozsądzono, która „winna" prawdziwie.

Więc postanowiono powierzyć rozstrzygnięcie losowi.

I gdy tylko Olek się oddalił, dziewczęta przystąpiły do sprawy i rozprawy.

Stefa, w roli świadka, dzierżyła buteleczkę z esencją octową w zaciśniętej dłoni.

— Która z was dotknie buteleczki, ta się otruje. Emilka, zaczynaj!

I podała dziewczętom dwie pięści.

Emilka sięgnęła pierwsza. Ujęła wrażą flaszeczkę.

— Bądźcie zdrowe! i śmiało z pasją przytknęła szyjkę flaszeczki do ust.

Lecz gdy głowę przechyliła w tył — towarzyszki zadrżały:

— Milka! co ty robisz?!

Cztery dłonie sięgnęły po flaszeczkę.

Schwyciły, esencja octowa pociekła strugami po brodzie Emilki, po rękach Stefy i Janki.

Naraz z ust Emilki dobył się jęk i szloch.

— Co ci? — spytały dziewczęta.

— Boli wściekle! — zachwiała się na nogach.

Powlokły ją do dorożki i zawiozły do mieszkania na Wilczą 38, gdzie ją porwała w ramiona matka przerażona, biedna wdowa, woźna szkoły sztuk pięknych im. Gersona.

Pogotowie zostawiło młodziutką osobę w domu.

Przed pewnem rozstrzelaniem bandyty

Ostatni dzień skazańca

Stefan Dolecki, sprawca ohydnego mordu, popełnionego w Milanówku na osobie policjanta, został wyrokiem ostatecznym sądu apelacyjnego skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany, skorzystawszy z przysługującego mu prawa zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej, który prośbę o ułaskawienie odrzucił.

Wyrok miał zostać zatem wykonany dziś, w czwartek, o godz. 6-ej nad ranem.

Dolecki, przebywający obecnie w więzieniu mokotowskiem zachowuje nadzwyczajną równowagę duchową.

W takim nastroju bardzo rzadko spotyka się przestępców, skazanych na karę śmierci. Wie on dobrze, że we wszystkich instancjach sądowych sprawę przegrał, decyzja prezydenta Rzeczypospolitej jednak nie jest mu znana, a to w myśl panującego zwyczaju.

Dolecki jeszcze wczoraj został przewieziony do cytadeli pod silną eskortą policji.

Jak się dowiadujemy, przy egzekucji obecny będzie prokurator sądu okręgowego, p. Herman.

Myć ręce przed jedzeniem.

Rozgałęzione stosunki komunistów

W związku z procesem Łańcuckiego w Przemyslu uzyskano jeden dowód więcej na to, że organizacje komunistyczne w Polsce cieszą się poparciem i wpływami nawet u wysoko postawionych osób zagranicą.

Ostatnio członek izby gmin, pułkownik Wegwood, nadesłał pod adresem organizacji komunistycznej, mającej swą siedzibę w Małopolsce Wschodniej odezwę na podłożu agitacyjnem, w której protestuje przeciwko pociągnięciu posła Łańcuckiego do odpowiedzialności.

Aresztowanie awanturników w Paryżu

Nie są oni polakami

Nie tak to dawno, gdy rodziny Frankowskich i Nierodów dobrze znane były Warszawie.

Mianowicie hr. Aleksander Nierod był dyrektorem stadniny Janowskiej i członkiem dyrekcji warszawskiego towarzystwa wyścigów konnych. Był on ożeniony z wdową po lekarzu Frankowskim z Białej Cerkwi. Jedyną córką z pierwszego małżeństwa hr. Nierodów była młodziutka panna Frankowska, rokująca świetne nadzieje jako śpiewaczka operowa, umarła na tyfus w Paryżu i na tem skończyło się nazwisko rodziny Frankowskich, związanych z nazwiskiem Nierodów.

Hr. Nierod zaś, będąc prawosławny, uzyskał rozwód i ożenił się powtórnie ze śpiewaczką kabaretową, zruszczoną węgierką, która przyjęła prawosławie.

Miała ona już dwie córki, które wyszły za oficerów rosyjskich w Warszawie.

Z małżeństwa z hr. Nierodem przyszło także na świat kilkoro dzieci.

Aresztowana w Paryżu awanturnica, podająca się za Frankowską, nie ma nic a nic wspólnego z tą polską rodziną. Jest rosjanką, córką owej szansonetki węgierskiej i zmarłego w czasie wojny hr. Nieroda.

Wmieszane w tę sprawę nazwisko Nieroda dotyczy jego syna, wychowywanego w Petersburgu.

Oczywiście, posługiwanie się nazwiskiem polskiem Frankowskich, znanych na Ukrainie i w Warszawie, jest dogodne dla awanturników moskiewskich.

Haft maszynowy

Wykwalifikowana hafciarka, znająca się na szyciu bielizny potrzebna zaraz jako instruktorka do pracowni bielizny w Domu Sierot". Zgłoszenia do p. Toruńczykowej, Piotrkowska 55, m. 8, od 10—11 przed poł. i od 7 i pół do 8 i pół wiecz. 567—1

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

na mocy art 55 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27 marca 1925 r. o g. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Narutowicza № 34 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych, oszacowanych na zł. 977.—, składających się z 19 stołów biurowych, 8 stolików i 5 krzeseł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dnia 24 marca 1925 r.

w z. Dyrektora

2555—1 **Fr. Fokczyński.**

Mieszkanie

7-pokojowe w komfortowym domu, w centrum miasta na pierwszem piętrze zamienię na takież pięcio-pokojowe nie wyżej drugiego piętra. Oferty do „Głosu" sub „Zamiana A B". 551-1

ROWERY zagraniczne i krajowe i części do takowych posiadają na składzie **B-cia Krzemińscy**

UWAGA: Duży wybór. — Piotrkowska 178

2552—1

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

SOSNOWIEC

Okradzenie Kasy chorych 21.000 zł.

Wczoraj przed południem starszy woźny Kasy chorych w Sosnowcu, Kremblewski, z pomocnikiem swym Nowakiem udał się do oddziału Banku handlowego przy ul. Małachowskiego po odbiór pieniędzy.

Woźni otrzymali w banku 21.000 złotych banknotami i 3.000 złotych bilonem. Banknoty Kremblewski włożył do teczki, poczem zwrócił się do innego okienka, w celu załatwienia sprawy weksli protestowanych. Teczkę z pieniędzmi położył obok siebie na ladzie.

W tej chwili zbliżył się do lady od pewnego czasu obserwujący Kremblewskiego niski, tęgi mężczyzna i położył swoją czarną teczkę, zabierając jednocześnie teczkę Kremblewskiego z 21.000 zł.

Nim zamianę tę spostrzegł poszkodowany, tęgi mężczyzna znikł bez śladu. W teczce jego znaleziono plikę małowartościowych akcji wiedeńskich, rozkład jazdy i biały kołnierzyk.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania w celu ujęcia sprawcy kradzieży.

LUBLIN

Proces o spisek komunistyczny

Trwający tu sześć dni spisek komunistyczny został wreszcie zakończony.

Sąd wyniósł wyrok, skazujący osk. Dominkę na rok twierdzy i osk. Zawadę na 8 miesięcy twierdzy z zaliczeniem do kary 4 miesięcznego więzienia prewencyjnego, za przechowywanie u siebie druków nielegalnych oraz na 40 złotych zwrotu kosztów sądowych, uniewinniający zaś 3 oskarżonych, a mianowicie Ekierta, Nowaczyńskiego i Sikorskiego.

Jak wiadomo wszyscy podsądni odpowiadali z art. 102 k. k., a akt oskarżenia zarzucał im tworzenie spisku komunistycznego.

Wyrok sądu odrzucił zupełnie oskarżenie w całej rozciągłości. Co do spisku, szerzenia agitacji komunistycznej i kolportażu pism komunistycznych, Dominkę i Zawadę skazując jedynie za przechowywanie druków nielegalnych.

LWÓW

Pogrzeb ofiar straszliwego morderstwa

Przed południem odbyła się sekcja zwłok zamordowanych Sabiny i Adeli Flieserównych, poczem zwłoki ofiar haniebnego mordu przewieziono do szpitala żydowskiego przy ulicy Szpitalnej nr. 33, skąd o godz. 4 popołudniu odbył się pogrzeb. Już na długo przed oznaczoną godziną zgromadziły się w ulicy Szpitalnej oraz okolicy olbrzymie tłumy publiczności. Porządek utrzymywała policja konna i piesza. Przed godz. 4 zajechały na miejsce dwa karawany. Również przybyła rodzina pomordowanych ofiar, głośno płacząc przez drogę oraz Treppich, narzeczony zamordowanej Adeli Flieser. Wśród tłumu nastąpiło poruszenie.

Słychać było głośne szlochy. Kilka minut po czwartej złożono dwie trumny na karawanach, poczem kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz. W miarę przybliżania się do bramy cmentarnej tłum towarzyszący pogrzebowi coraz bardziej wzrastał. Dookoła obu karawanów jechali konni policjanci wstrzymując napór tłumu. Za karawanami postępowało rodzeństwo oraz ojciec pomordowanych. Matka, która popadała ciągle w stan omdlenia, jechała za karawanami w dorożce.

Wśród szarego już światła zbliżającego się wieczoru składano trumny ofiar haniebnej zbrodni do grobów. Krótkie słowa modlitwy pogrzebowej wygłoszone przez Trepicha nagle zamilkły w jego ustach. Padł na ziemię zemdlony. Nerwy nie wytrzymały już straszliwego widoku.

Rodziców zamordowanych nie dopuszczono do grobu.

Dookoła sprawy Steigera

Możliwość zwolnienia aresztowanych Jaegera, Kornhabera, Glasermana i Muenza

Odbyła się sesja izby radnej sądu okręgowego karnego, na której uchwalono wypuścić za kaucją na wolną stopę aresztowanych przed dwoma miesiącami Ignacego Jaegera, inż. Kornhabera, Maksa Glasermanna i Marka Muenza w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na prezydenta Rzplitej we Lwowie w dniu 5 września ub. roku. W myśl uchwały izby radnej kaucja wynosić ma co do Jaegera 50.000, Kornhabera 25.000, Glasermanna 5.000 i Muenza 2.500 złotych. Wobec zgłoszenia sprzeciwu ze strony prokuratora „z powodu zbyt niskiej kaucji" aresztowani nie zostali dotychczas zwolnieni. O sprawie powyższej zadecyduje sąd apelacyjny na najbliższej sesji. Nie jest wykluczone, że sesja odbędzie się już dziś, t. j. we czwartek i w tym wypadku po złożeniu kaucji w wysokości ustalonej przez senat apelacyjny, dziś jeszcze aresztowani wypuszczeni zostaną na wolną stopę. Równocześnie ze sprzeciwem prokuratora wnieśli obrońcy aresztowanych sprzeciw z powodu ustanowienia zbyt wygórowanych kaucji.

KALISZ

Wyrok śmierci za zabójstwo policjanta

Prezydent ułaskawił skazańca

Sąd okręgowy w Kaliszu, wyrokiem z dnia 20 maja 1924 r. skazał mieszkańca miasta Kalisza Jana Frankowskiego, lat 24, wyznania rzymsko-katolickiego, kawalera, z zawodu malarza pokojowego, bez majątku, b. żołnierza, na karę śmierci za to, że w nocy na 15 stycznia 1924 roku na polu w pobliżu szosy, prowadzącej do Szczypiorny, wystrzałem z rewolweru pozbawił życia posterunkowego policji państwowej Jana Kujawę, a to w czasie patrolowania i obławy policyjnej, aby uniknąć w ten sposób zatrzymania go przez Kujawę w związku z dokonaną przez Frankowskiego kradzieżą gęsi i królików na szkodę Franciszki Frankiewiczowej z Biskupic.

Sądy apelacyjny i najwyższy wyrok ten zatwierdziły.

Frankowski do zabójstwa Kujawy się przyznał, bronił się jednak tem, że strzały z rewolweru oddał w czasie szamotania się z Kujawą nie wiedząc, że ma do czynienia z policjantem, gdyż tenże był ubrany po cywilnemu.

Na wniesioną przez skazanego prośbę o ułaskawienie, popartą przez miejscowy patronat, ze względu na młody wiek i okazaną skruchę, prezydent Rzeczypospolitej darował życie Janowi Frankowskiemu i zamienił mu orzeczoną karę śmierci na 15 lat więzienia ciężkiego, z pozbawieniem praw stanu.

Odezwa komunistyczna na wiecu P. P. S.

Pan Łatkowski prosił za oskarżonym

(b) W dniu wczorajszym sekretarz o. k. z. z. pan Łatkowski interwenjował u prokuratora Krychowskiego w sprawie Franciszka Józefczyka, aresztowanego na wiecu P. P. S. w listopadzie r. ub. za rozrzucanie odezw komunistycznych.

Pan Łatkowski oświadczył, że Józefczyk nie jest komunistą, a jedynie część rozrzucanych przez komunistów odezw padła mu całkiem przypadkowo na głowę. Na interpelację tę pan prokurator odpowiedział, że sam sprawy tej nie przesądza, oddał ją już jednak do sądu, który w ciągu 2-ch miesięcy rozpatrzy ją trybem normalnym.

Opieka nad chorymi umysłowo

Będą oni umieszczani przez miasto w szpitalach dla umysłowo i nerwowo chorych w „Kochanówce„ i Kocborowie

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu, po przyjęciu do wiadomości umowy, zawartej na zasadzie uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dnia 29-go stycznia r. b. ze starostwem krajowem w Toruniu oraz protokułu konferencji odbytej w dniu 9 marca r. b. z zarządem szpitala „Kochanówki",— uchwaliła ustalić w szpitalu w Kocborowie 184 miejsc dla umysłowo i nerwowo chorych łodzian, zaś w szpitalu „Kochanówka" 160 miejsc dla łodzian, leczących się przy pośrednictwie magistratu.

Papierki okupantów

Wydawane zamiast rabowanego mienia

(b) W dniu dzisiejszym upływa termin wysyłania do mieszanego trybunału polsko - niemieckiego podań i odpisów kwitów, wystawionych przez okupantów niemieckich za rekwirowane przedmioty.

Podania, wraz z 10 odpisami, muszą być wysłane, jako przesyłki polecone i pośpieszne.

Fundusz bezrobocia już nie istnieje

Rząd, zamiast zapomóg, daje „doraźne zasiłki"

A bezrobotni nie chcą łaski, lecz wołają o pracę

(b) Kilka dni temu podawaliśmy w „Głosie Polskim", że, wobec kończącego się ustawowego okresu wydawania zapomóg dla bezrobotnych, rząd postanowił wydawać bezrobotnym tymczasowo, zamiast zapomóg, tak zw. „zasiłki doraźne". Obecnie podajemy poniżej sprawozdanie z posiedzenia zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, na którem kwestja ta była szczegółowo omawiana.

Na posiedzeniu tem przewodniczący, p. Wróblewski, zakomunikował zebranym, że z dniem 11 kwietnia przerwane zostaje wydawanie zapomóg bezrobotnym.

Ponieważ jednak przedłużenie wydawania tych zapomóg wymagałoby noweli do ustawy, co trwałoby zbyt długo, rząd postanowił wydawać zasiłki doraźne, lecz jedynie tym, którzy otrzymywali zapomogi od początku i nie posiadają żadnych środków utrzymania.

Po dyskusji nad tą sprawą, postanowiono zwrócić się do głównego zarządu funduszu bezrobocia, by zapomogi te wydane były wszystkim, którzy obecnie je otrzymują.

Pan Łatkowski referował wniosek o podwyższeniu zapomóg o 100 proc., w której to sprawie specjalna komisja zwracała się już do inspektora pracy. Pan Łatkowski wskazywał, że w międzyczasie drożyzna, chociażby chleba naprzykład, podniosła się o 100 proc. i wypłacane zapomogi absolutnie nie mogą wystarczyć bezrobotnym, i aczkolwiek należałoby, zamiast zapomóg, prowadzić roboty publiczne, jednak do czasu ich uruchomienia i zatrudnienia przy nich bezrobotnych, zapomogi powinny być, nietylko utrzymane, ale i podwyższone.

Po dyskusji, na wniosek p. Wróblewskiego, postanowiono zwrócić się do rządu, by przyśpieszył wydanie kredytów magistratom na roboty publiczne i by równocześnie opracowana została nowela o podwyższeniu zapomóg.

Również, wskutek interpelacji p. Łatkowskiego, wyjaśnił przewodniczący, iż robotnicy ziemni zostali upoważnieni do pobierania zapomóg, lecz muszą oni mieć za sób conajmniej 10 tygodni pracy w przedsiębiorstwie, które, zgodnie z ustawą, ze względu na swój charakter, upoważniało robotników do pobierania zapomóg na wypadek bezrobocia.

Po stwierdzeniu przez p. Wróblewskiego, że komisja lustracyjna znalazła wszystko w porządku przy zbadaniu akcji zapomogowej w magistracie i funduszu bezrobocia, omawiano jeszcze wyniki inspekcji p. Wróblewskiego i Łatkowskiego w Zduńskiej Woli, Pabjanicach, Konstantynowie i Rudzie Pabjanickiej, gdzie zwoływano konferencję z przedstawicielami władz komunalnych, w rezultacie których Pabjanice już nadesłały projekt uruchomienia robót publicznych, a w najbliższym czasie ma to samo uczynić i Ruda Pabjanicka.

Postanowiono także zwrócić się do zarządu głównego funduszu bezrobocia w sprawie zapomóg dla bezrobotnych z powiatów: sieradzkiego, brzezińskiego i łaskiego, które dotychczas nie były objęte ustawą o zapomogach.

Wkońcu przewodniczący, pan dyr. Wróblewski zakomunikował zebranym o ukonstytuowaniu się komisji odwoławczej i o projekcie ukonstytuowania jeszcze jednej takiej komisji, na czele której miałby stanąć dr. Grabowski.

Zarząd zaakceptował tę propozycję i na tem posiedzenie zakończono.

Jedna z pilnych potrzeb Łodzi

Zawodowe szkolnictwo handlowe

Na posiedzeniu w dniu 24 b. m. magistrat rozpatrywał, między innemi, podanie zarządu rady rodzicielskiej przy państwowej szkole handlowej żeńskiej w Łodzi w sprawie udzielenia przez miasto placu pod budowę gmachu szkolnego, odpowiadającego potrzebom wspomnianej uczelni, oraz wymaganiom hygjeny i techniki.

Ze względu na to, że Łódź, jako ośrodek przemysłowy, zainteresowana jest w posiadaniu jak największej ilości szkół zawodowych, magistrat, zgodnie z opinją delegacji wydziału oświaty i kultury, postanowił zasadniczo przychylić się do prośby rady rodzicielskiej, polecając wyszukanie odpowiedniego placu wydziałowi budownictwa.

Przyjazd gen. Halera

Nastąpi w sobotę rano

(b) W sobotę rano przyjeżdża do Łodzi generał Józef Haller na uroczystość zjazdu hallerczyków oraz w celu przeprowadzenia wojennej gry artylerji.

Generał Haller udekoruje również „Krzyżem Zasługi" generała Junga, pułkownika Iwanowskiego, płk. Miłodrowskiego i innych, którym odznaczenie to zostało przyznane.

Wystawa obrazów Hirszfanga

Przedłużona zostaje do niedzieli 29-go b. m.

Wystawa obrazów znanego malarza J. Hirszfanga, znajdująca się w oyer Grand-Kina, zostaje przedłużona do niedzieli, 29 b. m. Spodziewać się należy, iż ci, którzy nie mieli jeszcze okazji zwiedzić tej *interesującej wystawy, skorzystają z* przedłużenia terminu i nie omieszkają zapoznać się z dziełami utalentowanemi malarza.

Pabjanice wobec wyborów

Do rady miejskiej wybierać się będzie 26 kwietnia

(b) Wybory do rady miejskiej w Pabjanicach wyznaczone zostały na dzień 26 kwietnia r. b.

Głównym komisarzem wyborczym wyznaczony został sędzia pokoju w Pabjanicach.

Gdzie można otrzymać pracę

Z państwowego urzędu pośrednictwa pracy

(40) Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujące kategorje robotników do prac w kraju:

Kielce — górnicy do wydobywania wapna.

Warszawa — specjalistów do fabryki wyrobów metalowych.

Lublin — blacharzy, kotlarzy, spawaczy żelaznych do fabryki samochodów.

Wojew. kieleckie — wykwalifikowanych mechaników do gorzelń.

Grudziądz — kreślarzy do fabryki maszyn.

Wojew. lubelskie — majstrów wypalaczy: kaflarzy.

Brześć nad Bugiem — formiarzy do wyrobu cegły.

Czarnków — 1) do nadleśnictwa Potrzebowice — *10 robotników leśnych*, 2) nadleśnictwa Drawsko—120 robotników leśnych z własnemi piłami.

Toruń — maszynistów drukarzy i introligatorów.

Biała — czapników wojskowych i specjalistów do chemicznej pralni

Wojew. warszawskie — owczarzy.

Kępno — zarządzającego gospodarstwem, owczarzy.

Tczew — ogrodników .

Kieleckie — 20 tłukaczy kamieni do wydziału powiatowego sejmiku.

Chełm — do Hrubieszowa 10 tłukaczy kamieni z własnemi narzędziami.

Warszawa — 10 mężczyzna i 20 kobiet do prac rolnych urzędu ziemskiego.

Sierociny — ochroniarki do zakładu wychowawczego.

Siedlce — do zarządu drogowego — techników i drogomistrza.

Brześć — ogrodników

Nowogródek — ekonoma do ordynarji.

Kielce — lekarza weterynarji do wydziału powiatowego sejmiku.

Grodno — inwalidów do huty szklanej.

Woda, którą pijemy, jest niezdrowa

Miasto winno budować nowe studnie

Oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej od dłuższego czasu już przeprowadza badania wód ze studzien łódzkich. Systematyczne te badania wykazały, iż bardzo znaczny odsetek wód jest zanieczyszczony szkodliwymi dla zdrowia składnikami chemicznymi i że wskutek tego niekiedy całe dzielnice miasta pozbawione są zdrowej wody do picia.

Wobec takiego stanu rzeczy, delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwaliła:

1) zwrócić się do wydziału budownictwa o jak najrychlejsze przystąpienie do wiercenia miejskich studzien publicznych, które ze względu na znaczną głębokość posiadają w Łodzi najzdrowszą wodę do picia;

2) poczynić starania, aby wiercenie nowych studzien publicznych odbywało się w porozumieniu z oddziałem sanitarnym przy wydziale zdrowotności publicznej, który, posiadając dostateczny materjał z przeprowadzonych badań, wskazać może, w których dzielnicach, ze względu na dobro publiczne, byłoby najbardziej pożądane budowanie nowych studzien miejskich, — oraz

3) dążyć do tego, by wiercenia kilku nowych studzien ukończone były już we wrześniu r. b.

Dziś-pierwszy „czwartek literacki"

Odbędzie się w miejskiej galerji sztuki

Dziś, w czwartek, punktualnie o godzinie 7-ej wiecz. rozpocznie się inauguracja „Czwartków literackich" odczytem dyr. Dienstl - Dąbrowy na temat „Sztuka a życie", — w którym prelegent poruszy szereg zagadnień z zakresu estetyki. Pozatem Al. Laszenko, który spędził kilkanaście lat na studjach w Egipcie i był świadkiem wykopalisk, prowadzonych przez prof. Cartera około wydobycia tajemnic grobowca Tutankhamena, — w barwnych słowach skreśli swe wrażenia, które będą zna[illegible] omitą ilustracją jego cieszącej się tak dużem powodzeniem wystawy prac orjentalnych.

Sympatyczna uroczystość

Będzi nią „Święto pieśni" śród dzieci szkół powszechnych

(b) Celem rozbudzenia wśród młodzieży szkół powszechnych zamiłowania do śpiewu oraz celem pogłębienia pracy nad ujednostajnieniem tekstów i melodji polskich pieśni religijnych, patrjotycznych i ludowych, łódzka inspekcja szkolna, wzorem Warszawy, postanowiła urządzić w drugiej połowie roku szkolnego, t. j. w końcu maja, lub początku czerwca, „Święto pieśni" dla dzieci od piątego oddziału szkoły powszechnej wzwyż.

Święto to urządzone zostanie przedewszystkiem w szkołach, w których śpiewy są otaczane specjalną opieką kierownictwa.

W tym celu został powołany przez inspektora szkolnego, pana Skowrońskiego, specjalny komitet, który ma ułożyć program tej uroczystości.

Kierownicy szkół otrzymali polecenie nauczania dzieci różnych pieśni zgodnie z zamierzonym przez organizację planem sympatycznej tej uroczystości.

Poszukuję

pokoju z kuchnią

(słoneczne)

możliwie w śródmieściu.

Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „P. H. W.". 19—386

Serdeczna depesza posła Jugosławji

Z okazji przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej i chóru „Obilic przez Łódź"

W dniu wczorajszym p. prezydent Cynarski otrzymał od pana ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego królestwa S. H. S. (Jugosławja) w Warszawie, Simića, następującą depeszę:

„Otrzymałem pismo Pana i pismo prezesa organizacji komitetu przyjęcia „Obilić". Żałując bardzo, że jestem pozbawiony możności osobistego wzięcia udziału w uroczystościach, które przygotowujecie na część moich współrodaków, proszę Pana o uwierzenie w moją sympatję, którą żywię dla Łodzi — nietylko polskiego, ale i słowiańskiego Manchesteru. Cieszę się z serdecznego przyjęcia, którego doznają moi współrodacy w całej Polsce, wierzę, że ich odwiedziny jeszcze bardziej zbliżą nasze dwa narody. W naszej jedności leży nasza siła. Deleguję sekretarza Dragutinowicza, który mnie będzie zastępował. (—) Simić".

Depesza powyższa jest odpowiedzią na zaproszenie, wystosowane do pana posła Simića przez p. prezydenta miasta Cynarskiego, które wręczone zostało p. ministrowi pełnomocnemu osobiście przez p. Resolaka, prezesa komitetu organizacyjnego młodzieży. Serdeczna depesza przedstawiciela dyplomatycznego królestwa S. H. S. w Warszawie, odczytana podczas bankietu w hotelu Manteuffla, wywołała burzę oklasków.

Jak obora, to obora...

Wszystko jedno kto w niej mieszka

Szymon Ruszecki, właściciel domu przy ulicy Brzezińskiej nr. 13, przeciwko lokatorom swym małżonkom Szulimowi i Chanie Biedermanom wystąpił na drogę sądową o usunięcie ich z zajmowanego lokalu.

Sprawa ta odbyła się w sądzie pokoju VIII okręgu. Ruszecki powołał się na to, że właściwie mieszkanie Biedermanów nie jest w ścisłem tego słowa znaczeniu mieszkaniem, lecz... oborą, w roku 1921 przerobioną w ten sposób, iż można było ulokować w niej ludzi.

Ale teraz p. Ruszecki chce sobie kupić krowy, więc p. Biedermanowie muszą ustąpić locum pierwotnym jego mieszkańcom.

Przewód sądowy faktycznie ustalił, że ubikacje, zajęte przez Biedermanów do roku 1921 były najzwyczajniejszą oborą, wobec czego zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, sąd zarządził wyeksmitowanie pozwanych.

Lud i gminy wobec potrzeb oświatowych

W powiecie łódzkim ilość szkół i ofiarność obywatelska stale wzrasta

Pewne przeszkody w wznoszeniu gmachów stanowi ustawa budowlana

Wysiłkami sejmiku łódzkiego i gminy Lućmierz, przy pomocy finansowej państwa, w czerwcu roku bieżącego zostanie ukończona budowa 3-klasowej szkoły powszechnej, wraz z mieszkaniami dla nauczycieli, w Dzierżążnie. — Odpowiedni plac pod budowę szkoły wraz z gruntem dla nauczycieli ogólnej powierzchni 4 morgi oddał bezpłatnie dla szkoły tamtejszy obywatel p. Karol Franke, właściciel majątku Dzierżązna, gdyż właściciel majątku Giemzów, gminy Wiskitno, p. Stanisław Żychliński, również ofiarował bezpłatnie grunt pod budowę szkoły powierzchni 2 mórg. Zachęcona ofiarnością obywateli ziemskich powiatu łódzkiego na cele szkolnictwa rada gminna gminy Łagiewniki zwróciła się z prośbą do właściciela majątku pana barona Heinzla o zaofiarowanie również gruntu pod budowę szkoły powszechnej. Rada gminna ma niezachwianą nadzieję, że prośba jej nie zostanie bezskuteczna.

Wogóle w roku 1925 sejmik łódzki wspólnie z zainteresowanemi gminami, projektuje rozpoczęcie budowy następujących szkół:

1) 7-klasowej — w Czarnocinie gminy Czarnocin;

2) 4-klasowej — w Wodzinie-Prywatnym gminy Kruszów;

3) 4-klasowej — w Mieleszkach gminy Nowosolna;

4) 3-klasowej — w Nowosolnej gminy Nowosolna;

5) 3-klasowej — w Saniach gminy *Bełdów;*

6) 2-klasowej — w Józefowie gminy Brójce.

Wszystkie te gminy posiadają prawie dostateczną ilość cegły na placu budowy, oraz część wapna.

Również miasta niewydzielone, czynią usilne starania w kierunku rozpoczęcia na swym terenie budowy szkół. Ruda-Pabjanicka posiada odpowiedniej powierzchni plac, oraz część cegły na budowę 7-mio klasowej (bliźniacza) szkoły powszechnej, a Tuszyn rozpoczyna w tym roku nadbudowę jednego piętra w celu rozszerzenia istniej. szkoły miejskiej. Magistrat m. Aleksandrowa prowadzi pertraktacje o nabycie placu pod budowę szkoły, na którym w niedalekiej przyszłości pragnąłby również rozpocząć budowę.

Poważne trudności przy realizacji projektów budowlanych napotykają samorządy wobec całego szeregu przepisów, normujących zatwierdzenie szkiców, projektów i kosztorysów gmachów szkolnych. Według istniejących przepisów wszystkie powyższe ormalności za łatwia ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wskutek tego okres ich przeprowadzenia trwa niejednokrotnie kilka miesięcy. Ponieważ skarb państwa udziela przewidzianych ustawą zasiłków na budowę szkół tylko w tym wypadku, jeżeli projekty i kosztorysy zostały uprzednio zatwierdzone przez ministerstwo, rozpoczęcie wcześniej budowy, nawet przy posiadaniu przez gminę znacznej części materjałów i placu pod budowę, jest niemożliwe. Pociąga to w konsekweencji osłabinie zapału wśród ludności bezpośrednio zainteresowanej w budowie: Wobec tego wskazanem by było, aby władze miarodajne w celu uproszczenia gminom systemu zatwierdzania kosztorysów i otrzymywania zasiłków przekazały zatwierdzanie stopni organizacyjnych szkół niżej zorganizowanych jak również szkiców, projektów i kosztorysów na te szkoły władzom szkolnym miejscowym, reprezentowanym przez kuratorjum szkolne. Ten system niezmiernie uprościłby całą sprawę i przyczyniłby się bezwątpienia do ożywienia wśród mieszkańców powiatu ruchu w kierunku wznoszenia jaknajwiększej ilości gmachów szkolnych.

Posiedzenie rady szkolnej

Sprawy administracji szkolnictwa oraz szkół religijno-żydowskich

(b) Onegdaj pod przewodnictwem dr. Skalskiego, odbyło się posiedzenie rady szkolnej. Na posiedzeniu tem rozpatrywane były sprawy komisji administracyjno - gospodarczej,, która zajmuje się gospodarką w szkolnictwie. Postanowiono wysłuchać opinji miarodajnych czynników, jak magistratu, koła kierowników szkół, poczem na następnem posiedzeniu rady kwestję administracji gospodarczej szkolnictwa ostatecznie rozpatrzyć.

Następnie rada zajmowała się sprawą koncesji dla szkół religijnych żydowskich, które zamienione zostały w swoim czasie na obecną swą formę ze szkół prywatnych żydowskich.

Wybrano w tym celu komisję, w skład której weszli ksiądz Siennicki, rabin Fajner i pani Macińska, przyczem komisja ta wspólnie z komisją lekarską, która zajmie się kwestją hygjeny, ma opracować wnioski w sprawie szkół religijnych i przedstawić je radzie szkolnej.

—x—

Pod kołami tramwaju

Tragiczna śmierć 3-letniego chłopca

(d) Wczoraj o godz. 12 w poł. wagon tramwajowy nr. 118 linji 10, zdążający ulicą Główną z Widzewa w kierunku ulicy Piotrkowskiej wprost domu nr. 34 najechał na 3-letniego chłopca Feliksa Widawskiego, syna fryzjera, zamieszkałego przy ul. Głównej nr. 35.

Dziecko to wyszło z zakładu fryzjerskiego ojca z zamiarem przejścia na drugą stronę ulicy. Zbiegło na jezdnię i znalazło się na torze zaledwie o kilka kroków od nadchodzącego tramwaju. Motorniczy mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał zatrzymać wozu i Feliks Widawski znalazł się pod kołami. — Zatrzymano natychmiast wagon i wydobyto chłopca okrwawionego bez przytomności. Przeniesiono go do bramy domu nr. 34, gdzie wkrótce zmarł. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć skutkiem zmiażdżenia czaszki.

W krytycznym momencie ojciec ofiary nieszczęśliwego wypadku stał we drzwiach swego zakładu fryzjerskiego, lecz przerażenie zupełnie go obezwładniło, tak, iż nie mógł pośpieszyć na ratunek swego dziecka. Dopiero po wydobyciu malca z pod tramwaju i ulokowaniu w bramie, przybiegł do nieżyjącego już dziecka i wziąwszy je na ręce z rozdzierającym płaczem jął je całować i pieścić.

Na miejsce zjechały władze sądowo-śledcze, poczem zwłoki Feliksa Widawskiego odwieziono do prosektorjum.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Pochmurno, chłodniej, w nocy przymrozki, słabe wiatry wschodnie.

Od Redakcji

Do prowadzenia działu sprawozdań z teatru miejskigo redakcja „Głosu Polskiego" pozyskała świetnego znawcę teatru, oraz wybitnego poetę i literata, pana Józefa Wittlina.

Z życia nauczycieli

W związku nauczycieli szkół powszechnych

(b) Przy związku nauczycieli szkół powszechnych został ukończony kurs metodyczno - pedagogiczny. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył przedstawiciel inspektoratu szkolnego.

Kursy specjalne przy związku dla kandydatów początkujących odbędą się w lipcu r. b.

W powiatach poszukiwani są nauczycielowie z wykształceniem 6 klas, którzy nie przeszli jeszcze kursu, a to z powodu dającego się odczuwać braku nauczycieli.

Egzaminy dla nauczycieli

szkół powszechnych już się zbliżają

(b) Jak wiadomo, główne egzaminy dla nauczycieli szkół powszechnych odbywają się dwa razy do roku, przyczem egzamina w terminie wiosennym odbędą się w roku bieżącym w pierwszych dniach kwietnia.

Egzaminy odbywają się dla nauczycieli, którzy nie ukończyli kursów metodyczno - praktycznych, a są jednak nauczycielami czynnymi w szkołach powszechnych. Po zdaniu egzaminów nauczycielowie tacy otrzymują wyższy stopień w hierarchji pedagogicznej.

Z Polskiego czerwonego krzyża

Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek

Ogólne roczne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się we wtorek, dnia 31 marca r. b. w sali giełdy, Piotrkowska 96, o godz. 7-ej w pierwszym terminie, o godz. 7.30 w drugim terminie.

Nie należy chyba wspominać o ważności istnienia tej instytucji, jak również o doniosłości jej celów, ażeby zachęcić licznych członków do wzięcia udziału w ogólnem zebraniu, które zobrazuje całokształt prac, podjętych przez ustępujący zarząd w roku sprawozdawczym.

Żółte tabliczki

O prawo jazdy po mieście

Z dniem 1 kwietnia r. b. tabliczki żółte, wydane na prawo jazdy po mieście w roku 1924, tracą swoją moc i właściciele wehikułów, oraz rowerów, zaopatrzonych takiemi tabliczkami, pociągani będą do odpowiedzialności, jako nieuprawnieni do jazdy po mieście. — A zatem ostatnie już dni do załatwienia zaniedbanej sprawy.

Karty i kości

Potajemnie i klubowo grać nie wolno

(p) Wywiadowcy ekspozytury urzędu śledczego, na zasadzie konfidencjonalnych danych wkroczyli do mieszkania Franciszka Krochmalskiego, zamieszkałego przy ulicy Szarej nr. 20, w którym to lokalu zastali dość dobrane towarzystwo, uprawiające hazardową grę w kości. Prócz tego w rogu pokoju znaleziono większą ilość kart, leżących na zielonym stoliku. Mając te dowody w ręku, wywiadowcy zaaresztowali Krochmalskiego, oddając uprzejmie osobę jego do dyspozycji prokuratora.

Przed stołem sędziowskim

Czapka policyjna, to nie czerwony kapturek

Czyli nie czapka zdobi policjanta

W swoim czasie do cukierni Szaniawskiego (Piotrkowska róg Nawrot) przyszedł jakiś jegomość ubrany po cywilnemu, lecz w policyjnej czapce, a ujrzawszy tam szeregowca 9 p. p. stacjonowanego w Lublinie, Roberta Densa, doszedł do właściciela cukierni p. Szaniawskiego i spytał wskazując palcem na siedzącego Densa:

— Kto to jest?

— Widzi pan przecież, żołnierz — odparł gospodarz.

— Ja się pana pytam o jego nazwisko — tonem ostrym skarcił gospodarza.

Wówczas p. Szaniawski zapytał, kim jest pytający, w odpowiedzi na co pod nosem pytającego znalazła się policyjna czapka.

Przybysz, uważając to widocznie za dostateczne wyjaśnienie dotyczące jego osoby, pytał dalej:

— Co mi pan może o nim powiedzieć?

— A cóż ja panu mogę powiedzieć? przyszedł, usiadł, kazał sobie dać kawę i pije....

Lecz jegomość w policyjnej czapce nie dał się byle czem pozbyć i coraz natarczywiej żądał informacji. Wówczas p. Szaniawski zawezwał policję.

Na widok „kolegów", zrzedła mina „pana policjanta" i pośpiesznie skierował się ku wyjściu. Dzięki dużemu ruchowi, panującemu zwykle w cukierni p. Szaniawskiego udało mu się wyjść na ulicę, gdzie pośpiesznie czapkę policyjną rzucił pod stojącą dorożkę. Nie udało mu się jednak uniknąć rąk policji i znalazł się w komisarjacie. Aresztowanym okazał się Henryk Malec, nie mający nic wspólnego z policją.

Stawiony przed sądem pokoju VII okr. zeznał, iż nic nie pamięta, gdyż w dniu krytycznym był pijany. Świadkowie potwierdzili okoliczności sprawy. Sąd skazał Henryka Malca na 7 dni aresztu.

Zagadkowa napaść wśród białego dnia

Alarm na ul. Rajtera na Bałutach

(d) Wczoraj w godzinach południowych ul. Rajska zaalarmowana została rozpaczliwem wzywaniem policji. Pomocy policji wzywał jakiś młody mężczyzna, biegnący środkiem ulicy. Krzyk jego usłyszał będący w pobliżu policjant.

— Co się panu stało? — doszedłszy do biegnącego, zapytał?

— Chodź pan prędko tam mordują kobietę.

I chwyciwszy policjanta za rękę, pociągnął go za sobą.

Wkrótce obaj zziajani znaleźli się przed domem Nr. 12.

Wpadli na podwórze, gdzie pod murem oficyny zobaczył policjant leżącą kobietę. Była to Marjanna Mroczek, Rajtera 12. Na głowie Marjanny widniała krwawiąca rana.

Jak się okazało, Marjanna powracała do domu w towarzystwie mężczyzny Adama Własiaka, któ- [illegible]

Gdy się znaleźli na podwórzu, z ukrycia wypadła młoda kobieta i zaczęła Marjannę bić w głowę jakiemś tępem narzędziem, jednocześnie zaś nieznany im mężczyzna, pod groźbą noża, powstrzymał Własiaka od interwencji.

Własiak wybiegł na ulicę po pomoc. Tymczasem napastnicy zbiegli.

Napadnięci zeznali, że ani owej kobiety, ani mężczyzny nie znają i niee umieją wyjaśnić powodu napaści.

Sprawą tą zajęła się policja.

Tragedja wiejskiego ogniska domowego

Zdradzany mąż zamyślił krwawą zemstę

Gdy chciał jej dokonać padł pod nożem rywala

Wieś Prawda, pow. łódzkiego w jednej z ostatnich nocy była widownią tragicznego wypadku.

Andrzej Włoczewski, bogaty kolonista,, od kilkunastu lat posiadający gospodarstwo na Prawdzie, przed rokiem ożenił się z osławioną pięknością okoliczną, córką jednego z gospodarzy sąsiedniej wioski Redzyni.

Małżeństwo to od samego początku nie było szczęśliwe.

Żona Włoczewskiego, piękna Anna nad spokojne życie pracowitej gospodyni wiejskiej przekładała zabawy przy muzyce w gronie rozhukanej młodzieży. — Skutkiem tego między małżonkami powstawały częste sprzeczki, łagodzone z trudem przez matkę Andrzeja, osiedziesięcioletnią staruszkę Włoczewską.

Andrzej Włoczewski martwił się z powodu lekkomyślności żony, ale kochając ją, nie mógł się zdecydować na uczynienie stanowczego kroku, mającego położyć kres jego niezadowoleniu i rozpaczy.

Ta pozorna bezradność męża do tego stopnia ośmieliła Annę, że, zaniedbawszy całkiem gospodarstwo i męża jawnie poczęła się oddawać występnej miłości z mieszkańcem tejże wioski, Janem Muszyńskim.

Mąż cierpliwie znosił to wszystko przez dłuższy czas, aż gdy znajomi poczęli mu wymawiać niedołęstwo, postanowił nawet za cenę krwi, zakończyć swe tragiczne małżeństwo.

W następstwie swego postanowienia oświadczył żonie, że, jeśli jeszcze raz spotka w swym domu Jana Muszyńskiego, bezwzględnie zakończy się to zbrodnią.

I krew polała się, lecz w tym wypadku nie krzywdzących a pokrzywdzonego. Późnym wieczorem do mieszkania Włoczewskich jak zwykle, przybył Jan Muszyński, który pozostał aż do nocy.

Andrzej Włoczewski z ponurą twarzą żył koło niezwracających na niego uwagi, Anny i jej kochanka, knując plan krwawej zemsty.

W pewnym momencie wyszedł z mieszkania, a po chwili powrócił.

Trzeba trafu, że na odgłos zamykanych drzwi Muszyński spojrzał w lustro, znajdujące się wprost wejścia i zobaczył jak Włoczewski z siekierą w reku skradał się ku kochankom.

Muszyński, uprzedzając morderczy zamiar Andrzeja, dobył z kieszeni składanego noża, szybkim skokiem dopadł do Włoczewskiego i jedną ręką uchwyciwszy rękę rywala, uzbrojoną w siekierę, drugą zadał mu morderczy cios pomiędzy żebra.

Włoczewski z jękiem upadł na ziemię. Przerażona tym wypadkiem żona Andrzeja wszczęła alarm, skutkiem którego zbudzeni domownicy pośpieszyli z pomocą rannemu. Muszyński, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Rana Włoczewskiego nie jest śmiertelną, ale upływ krwi, spowodowany opóźnionym ratunkiem stan jego zdrowia czyni niebezpiecznym.

Ofiarę występnej miłości odwiedziono do szpitala w Pabjanicach, za zbiegłym Muszyńskim zaś wszczęto poszukiwania.

CYRK A. Ciniselli

Czwartek, dnia 26 marca

I PARA:

JAAGO JAN—PINECKI LEON

mistrz świata Estonja—mistrz Polski

II PARA:

Rostrzygająca:

Weinura Handschi-Karsch Gerhardt

mistrz św. Mandżurja—herkules z gor Harcu

zręczność i szkoła—siła

III PARA:

PÜHLER JOSEPH—ZAWISZA

mistrz Tyrolu — zapaśnik z Warszawy

„Mistrze" i idjoci

Na marginesie „turnieju walk francuskich o mistrzostwo Łodzi"

Już od kilkudziesięciu dni w t. zw. cyrku przy ulicy Konstantynowskiej odbywa się rzecz niebywała. Rzecz ta nosi nazwę „turnieju walk francuskich", albo „zapasów wszechświatowej sławy mistrzów". Podobno w Łodzi znajdują się ludzie, którzy rzecz tą biorą na serjo. Bo, że są tacy, którym przyjemność sprawia turlanie się po ziemi jakichś tam grubasów, czy walenie się po karkach spoconych nagusów, albo wywijanie jakichś tam wykrętasów, które są „dozwolone", albo za które „pan profesor" udziela „nagany" — to rzecz gustu. Dzisiaj na największe głupstwo najłatwiej jest nabrać naiwny i bezkrytyczny tłum. Ale chyba głupota nabieranych nie sięga aż tak daleko, by brali oni na serjo te „walki o mistrzostwo Łodzi". Wiadomo jest powszechnie, że organizacje podobnych turniejów są interesem, posiadającym z góry ułożony plan i przebieg. Walczący o honory, medale, odznaczenia, czy mistrzostwa — są zwyczajnymi najmitami, którzy czynić muszą tak, jak nakazuje im kontrakt. A kontrakt taki przewiduje, że dziś dwustokilogramowy „mistrz Alp" ma walczyć „bez rezultatu" z „mistrzem rzeki Łódki", jutro „mistrz jezior szwajcarskich" ma uledz „mistrzowi wieży Eiffla", by potem po kilku dniach „w walce decydującej" (o stan kasy) dać się pokonać, lub zwyciężyć „brutalnie walczącemu mistrzowi błot mazurskich". Impreza śmieje się w kułak z naiwnych, „mistrzowie" po spektaklu, odbierają umówioną sumę, za którą zjadają befsztyki na pierwsze śniadanie (o czem dowiadujemy się z wywiadów w pewnych cyrkowych pismach) — i wszystko jest w porządku — oszustwo trwa dalej. „Walki francuskie", których terenem jest arena cyrkowa, śmierdząca łajnem końskiem, rozbrzmiewająca piskami „głupich Augustów" — to nie sport, to nie turniej, w którym tresura ciała i jego sprzężystość fizyczna stają do ambitnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa, — nie! „Walki francuskie" — to ten sam cyrk, w którym mają miejsce, z tą tylko różnicą, że, zamiast tresowanych zwierząt, duetów rekowych, akrobatów i t. p. numerów — występują „mistrzowie" Łódź nie może utrzymać teatru, orkiestra symfoniczna kuleje, zaniedbywana przez społeczeństwo i słabo subsydjowana przez miasto, związki sportowe, ze względu na brak poparcia finansowego, muszą ograniczać swą działalność, tak potrzebną dla rozwoju fizycznego naszego pokolenia, ale cyrk, bez względu na to, co i kto w nim się popisuje, przyciąga naiwnych, drwi z ich głupoty i na głupocie tej buduje „turnieje o mistrzostwo Łodzi", nadając im dobrze z góry ułożone plany „walk" i ich wyników. Niechby tylko jakiś „mistrz" postąpił inaczej, niż mu każe dyrekcja, wnetby wyleciał z trzydniowem wymówieniem, jako zdyskwalifikowany przez „jury".

Związki sportowe, a jest w Łodzi i związek ciężkiej atletyki, patrzą na te kombinacje arenowe, trwające kilkadziesiąt dni i wyciągające głuptasom pieniądze z kieszeni, patrzą obojętnie i śmieją się z nich. A jakiś tam „mistrz z puszczy pieprzowej" staje się „ulubieńcem miasta", za co otrzymuje od imprezy odpowiednią podwyżkę. Idjoci chodzą, patrzą i podobno wierzą. Bóg z nimi! Arena cyrkowa — to ich świat. „Głupi August" — to ideał ich rozrywki. A oni sami — to ofiary cyrku, na którego arenie, po ukończeniu „turnieju" winni przedefilować i otrzymać nagrodę za „mistrzostwo bezmyślności i głupoty m. Łodzi".

Terminy podatkowe

Nakazy płatnicze przypomną je

(b) W dniu 15 kwietnia upływają terminy wpłacenia podatków gruntowego i obrotowego za drugą połowę 1924 roku.

Pozatem winny być wpłacane miesięczne wpłaty na podatek przemysłowy i inne podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze.

Obecnie urzędy skarbowe prowadzą energiczną akcję egzekucyjną co do zaległych podatków.

Taniec miłości i śmierci

Samobójstwo młodej dziewczyny na cmentarzu

(L) W dniu wczorajszym dozorca starego cmentarza katolickiego zwabiony został cichymi jękami. — Okazało się, że na jednej z ławek, obok jakiegoś grobu, siedziała wijąca się w bólach młoda dziewczyna. Na ziemi leżała wypróżniona flaszeczka po karbolu. Dozorca natychmiast zawezwał na miejsce lekarza pogotowia ratunkowego, który, stwierdziwszy zatrucie karbolem, po przepłukaniu denatce żołądka, odwiózł ją do szpitala św. Józefa.

Okazało się, że niedoszła młoda samobójczyni nazywa się Anna Płócienniczak i mieszka przy ulicy Piotrkowskiej 96. Z domu wyszła ona około godz. 5 w stanie silnego zdenerwowania. Przyczyny samobójstwa denatki nie można dotychczas ustalić, ponieważ nie odzyskała ona, po dokonaniu zabiegów lekarskich, przytomności. Według krążących wersji, usiłowała ona odebrać sobie życie wskutek zawodu miłosnego.

Namiętność i kieszeń

Kradzież w domu publicznym

(p) Stefan Musiał, zam. przy ul. Piotrkowskiej 16, złożył skargę w urzędzie śledczym, że, będąc w domu publicznym przy ulicy Lipowej nr. 44, został tam okradziony przez goszczącą go damę Stanisławę Wrześniewską, która na pamiątkę, bez woli Musiała, odciążyła go z większej sumy.

W sprawie tej władze śledcze podjęły energiczne śledztwo, albowiem w ostatnich czasach przestępstwa podobnego rodzaju rosną w niebywałem tempie.

Nieudana kradzież

Warta kobieca

(b) Nocy ubiegłej usiłowano dokonać kradzieży w sklepie tytuniowym Rudomskiego i Szydłowskiego przy ulicy Drewnowskiej 4.

Złodzieje, spłoszeni nie zdążyli nic skraść i pozostawili na miejscu narzędzia złodziejskie do przecinania krat.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenie, lecz udało się jej schwytać jedynieAnnę Wojdeczkę i Marjannę Dzięciołowską, które podczas manipulacji złodziei stały na czatach.

Wędlina i buty

Dziwna kombinacja złodziejska

(b) Posterunkowy XIII komisarjatu policji państwowej zauważył w nocy na ulicy Wojtowskiej jakiegoś podejrzanego jegomościa, niosącego naładowany worek.

Gdy posterunkowy doszedł do nieznajomego, ten porzucił worek, a sam rzucił się do ucieczki, kryjąc się w ciemnościach.

W porzuconym worku policjant znalazł kilkanaście kilogramów wędliny i trzy pary obuwia, pochodzącego z kradzieży w niewiadomem miejscu.

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnem Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności Nr. 6.
3 pocztówki cała figura 2 zł.
1 Foto-Portret, duży z natury 40x70 cm. cała figura 10 zł.
Zdjęcia wykonywa znany operator
92-15 **p. F. Buchcar**
b. wł. f. **J. Tyraspolski**

Chór jugosłowiański „Obilić"

w Łodzi

W dniu 24 marca 1925 roku o godzinie 5 po południu zawitał do Łodzi chór jugosłowiański „Obilić". Dworzec był wspaniale udekorowany. Gości przywitał w imieniu miasta prezydent M. Cynarski w imieniu chórów polskich p. Michałowski, w imieniu komitetu organizacyjnego i młodzieży akademickiej p. B. Rosolak. Goście udali się do przeznaczonych kwater.

O godzinie 9 wieczór odbył się w Manteuflu bankiet, który w serdecznym i wspaniałym nastroju przeciągnął się do 3 w nocy. Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. B. Fichna, radny dyr. Idźkowski i p. B. Rosolak.

P. Fichna w serdecznych i gorących słowach zaznaczył, że przyjazd jugosłowian, najlepszego kwiatu młodzieży posiada dla Polski kolosalne znaczenie. Polska jest dumna, że bracia z południa zwrócili się do niej, aby zacieśnić węzły pomiędzy dwoma słowiańskimi narodami po wieczne czasy. — Dumni jesteśmy, że posiadamy nietylko wrogów, jak się okazuje, ale i szczerych przyjaciół. Społeczeństwo łódzkie przyjęło swoich gości okazale i z pełnym respektem. — Nie mała rola w przyjęciu wycieczki jugosłowiańskiej w Łodzi przypadła prezesowi p. B. Rosolakowi. Na bankiecie można było odczuć szczerość uczuć naszych gości względem Polski. Bankiet był wspaniałą manifestacją zbratania dwóch wielkich narodów królestwa S. H. S. i Polski.

Koncert, który odbył się w dniu marca o godzinie 8.30 w sali filharmonji ściągnął tłumy publiczności która pragnęła poznać wartość znanego chóru na całą Europę „Obilić". Chór popisał się nadzwyczajnie. Nastrój był podniosły i serdeczny. W sali były wszystkie warstwy łódzkiej inteligencji.

Dziś, 26 marca, o godzinie 5 po południu odbędzie się koncert chóru „Obilić" dla młodzieży szkół średnich.

Chór polski przy kośc św. Krzyża

Obecnie nazywać się będzie tow. śpiew. „Echo"

Na ogólnem rocznem zebraniu członków chóru polskiego przy kościele św. Krzyża w Łodzi przyjęto sprawozdanie z działalności za rok 1924. Pozatem dokonano wyboru nowego zarządu, oraz postanowiono zmienić nazwę dotychczasową na towarzystwo śpiewacze „Echo" w Łodzi. Postanowiono również uroczyście obchodzić w styczniu 1926 roku 50-letni jubileusz istnienia chóru. Towarzystwo z dotychczasowego lokalu przeniosło się do własnej siedziby przy ulicy Kilińskiego nr. 163-165.

—o—

SPORT.

Sportowe sensacje ubiegłej niedzieli

Łódź zrehabilitowana

Turyści biją T. K. S. w Toruniu 3:1 — Ł. K. S. wygrywa do „Warszawianki" 6:0 — „Cracovia" bije mistrza stolicy 9:1 — „Wisła — B. B. S. V. 11:3

Zeszłotygodniowe porażki czołowych drużyn łódzkich w spotkaniach z zamiejscowemi klubami, rozczarowały naszych sportowców. Za nieprawdopodobne niepowodzenia z pamiętnego dnia 15 marca, łódzcy piłkarze zrehabilitowali się na całej linji.

Ubiegła niedziela należała do sensacyjnych. Obok niespodziewanego, co do stosunku zwycięstwa Łodzi nad sympatycznym zespołem „Warszawianki", pokonał łódzki klub „Turystów" mistrza Torunia „T. K. S." w stosunku 3:1.

Dwa te zwycięstwa łódzkich drużyn bledną w porównaniu z sensacyjnymi wynikami, które miały miejsce w Krakowie. Otóż „Cracovia", ten moralny mistrz Polski, bije mistrza stolicy, znajdującego się w doskonałej formie, brawurowo 9:1, zaś mistrz Krakowa „Wisła" odprawia „B.B.S. V" z „bagażem" 11.3 do Bielska.

Dwie sromotne klęski czołowych drużyn warszawskich w spotkaniu z „Cracovią" i mistrzem Łodzi nie wymagają komentarzy, wskazuje jedynie na to, że drużyny stołeczne czeka kolosalna i żmudna praca.

Ze zwycięstw „Ł.K.S." i klubu „Turystów" z ubiegłej niedzieli wysnuć możemy wnioski, iż przy normalnych warunkach atmosferycznych, czerwoni i fioletowi nie zeszliby 15 marca z boiska tak haniebnie pobici.

Obie drużyny wykazały ostatniej niedzieli bardzo wysoki poziom, dawno u nich nie zaobserwowany.

Wielkiej wagi nabiera zwycięstwo „Turystów" w Toruniu, bowiem zadali oni gospodarzom drugą od czasu egzystencji klęskę na własnem boisku. Pierwszą klęskę na własnem boisku w Toruniu zadał „T.K.S-owi" klub łódzki w roku 1923 „Ł.T.S.G.".

Zwycięstwo łodzian było zupełnie zasłużone i mogłoby cyfrowo wypaść lepiej, gdyby nie wprost nieudolne prowadzenie zawodów przez sędziego, który ustawicznie odgwizdywał spalone nawet, gdy ich nie było.

W drużynie łodzian grał po raz pierwszy po powrocie na łono swego macierzystego klubu, Kulawiak, tym razem jednak na pozycji prawego łącznika

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

„T. K. S.": Kwiatkowski, Gumowski I, Łowicki, Suchocki Stogowski, Hanieczka, Gumowski II, Cieszyński I, Wilewski, Cieszyński II, Orłowski; a więc w pełnym składzie.

„Turyści": Michalski, Kubik Al., Kahl, Frydman II, Frydman I, Ilinc, Kubik St., Kulawiak, Maggin, Fiszer, Hermans.

Zawody miały przebieg następujący: Grę rozpoczynają goście silnemi atakami na bramkę gospodarzy, których obrona okazuje natychmiast niepewność. Wyraźna przewaga łodzian trwa przez kwadrans, w ciągu którego zdobywają dwie bramki: w 8-ej min. z karnego, strzelonego pewnie przez Hermansa, oraz w 15-ej min. przez Kulawiaka, po ładnej kombinacji całego ataku łodzian.

Gospodarze ciągną teraz na bramkę łodzian i stwarzają często niebezpieczne sytuacje. Dopiero w 32 min. pada jedyna bramka dla „T.K.S.", zdobyta z zamieszania podbramkowego, przez Cieszyńskieego I. Do pauzy, mimo obustronnych wysiłków, utrzymuje się wynik 2:1 dla gości.

Po przerwie, gra prowadzona jest pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, którzy jednakże dzięki fiarnej grze obrońców łodzian, nie mogą wyzyskać jej cyfrowo. „Turyści" w dalszym ciągu grają skrzydłami, co w rezultacie stwarza kilka groźnych momentów pod bramką gospodarzy, uwieńczonych 3-ią, nader efektowną, bramką, strzeloną w pełnym biegu przez Hermansa, z podania Kulawiaka (32). Łodzianie, zachęceni tym sukcesem, prą ciągle naprzód, uzyskują jedynie trzy rogi. Dalszych kilka strzałów oraz ładną „główkę" Fiszera chwyta Kwiatkowski, poczem inicjatywę biorą w swe ręce gospodarze, gwałtownie napierając, starając się poprawić wynik, co im się jednak nie udaje.

Końcowy wynik: bramek 3:1, rogów 3:1 —dla łodzian.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś, z powodu próby generalnej z arcydzieła Juljusza Słowackiego „Lilly Wenedy", przedstawienie zawieszone. Jutro premjera „Lilli Wenedy" pod reżyserją p. Tatarkiewicza, w inscenizacji według projektów prof. W. Drabika z pp. Halską, Wernisówną, Rodowiczową, Komornickim, Michałowiczem, Dobrowolskim i Szubertem w rolach głównych. Dalszą obsadę tworzą pp. Borska, Białoszczyński, Dębicz, Fabisiak, Magnuszewski, Przerowski, Tatarkiewicz, Wroński i Wybrański.

Świetnie zapowiadająca się premjera rokuje „Lilli Wenedzie" gorące przyjęcie i wielkie długotrwałe powodzenie.

Teatr popularny

Dziś, w czwartek, po cenach zniżonych po raz ostatni „Azja Tuhaybeyowicz" przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza, która zdobyła sobie zasłużone powodzenie zarówno dzięki grze całego zespołu, jak również dzięki efektownej wystawie i pomysłowej reżyserji. „Azja Tuhay-beyowicz" zamyka cykl przedstawień z trylogji Sienkiewiczowskiej, dzięki czemu najszersze warstwy robotnicze miały sposobność poznać jedno z wiekopomnych dzieł literatury polskiej.

Jutro, t. j. w piątek, dnia 27-go b. m. wchodzi na repertuar kilkodniowy świetny dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy" — sztuka, która zdobyła największą ilość spektakli w sezonie. „Bolszewicy" będą grani do wtorku, t. j. do premjery misterjum wielkopostnego Fr. Kruczkowskiego „Golgota".

Dobroczynny wieczór w „Casinie"

Urządza go „Koło b. uczenic gimn. St. Rajskiej"

Niniejszem uprzejmie prosimy Szan. Pana o łaskawe umieszczenie następującej wzmianki:

„Zarząd koła byłych uczenic gimn. St. Rajskiej zakupił przedstawienie w kino-teatrze „Casino" na dzień 27 marca (piątek). Demonstrowany będzie obraz „Zalotny książę", grany przez pierwszorzędne siły filmowe paryskie i rosyjskie.

Dochód z imprezy tej przeznaczony jest przez koło na stypendjum im. ś. p. St. Rajskiej. Ceny wejścia do „Casina" zwykłe.

Koło b. uczenic jest pewne, że koleżanki, jakoteż rodziny ich i sympatycy poprą tę imprezę.

Dwa ciekawe odczyty

Odbędą się one w Stowarzyszeniu techników łódzkich

Dnia 27 marca o godzinie 8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia techników, ul. Piotrkowska 102 (nowa siedziba stowarzyszenia) wygłosi prof. Stefan Pieńkowski odczyt na temat: „Budowa atomów".

Następnego dnia, to jest w sobotę w tymże lokalu o godzinie 8 wieczór wygłosi odczyt, dyrektor Stowarzyszenia dozoru kotłów w Poznaniu, inż. Karol Łowicki na temat: „Opalanie węglem sproszkowanym".

Obydwa referaty ze względu na niezmiernie interesujące tematy i osoby prelegentów winny zgromadzić liczny zastęp słuchaczy.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
26 marca 1925 r.

Kto podlega ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia

Znaczne rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia

(40) Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia otrzymał z ministerstwa pracy i opieki następujące niezmiernie ważne zarządzenie:

Od 26 marca b. r. podlegać będą obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wykwalifikowani robotnicy, zatrudnieni przy perjodycznych robotach okresowych:

1) na kolejach państwowych;

2) ziemnych i budowlanych, prowadzonych w własnym zarządzie przez władze wojskowe w magazynach wojskowych;

3) budowlanych, drogowych i meljoracyjnych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe i samorządowe, oraz

4) w niektórych przedsiębiorstwach państwowych.

Przyczem robotnicy niewykwalifikowani przy robotach powyższych, oraz przy robotach budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe, z wyjątkiem robót przy budowie telegrafów i telefonów, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia:

a) o ile te roboty trwają normalnie dłużej niż 6 miesięcy w roku, oraz

b) o ile robotnicy ci w ostatnich 12 miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót pozostawali conajmniej przez 10 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczniu na wypadek bezrobocia.

Następnie przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć te kategorje zatrudnionych robotników, którym na wypadek zwolnienia, przedsiębiorstwa te nie zapewnią zabezpieczenia w okresie ich bezrobocia na podstawie obowiązujących regulaminów, uchwalanych przez organy reprezentacyjne odnośnych związków samorządowych.

O komunikację wodną Tczew-Gdynia

Na posiedzeniu rady ligi morskiej i rzecznej powzięto, po szczegółowem rozpatrzeniu projektu inż. Nosowicza stworzenia komunikacji wodnej Tczew — Gdynia, rezolucję, którą podajemy poniżej. W ożywionej dyskusji nad rezolucją brali udział wybitni znawcy spraw handlowo - morskich ze stolicy i Pomorza.

„Domagając się nadal wykorzystania wszystkich praw Polski do portu gdańskiego, liga morska i rzeczna po rozważeniu projektu stworzenia wodnej komunikacji Gdynia — Wisła przez Tczew — Schiewenhorst uznaje, że zrealizowanie tego projektu jest poważnym krokiem w rozwoju polskiej marynarki handlowej, gdyż:

1) otwiera dla polskiego handlu zamorskiego tańszą drogę;

2) rozwinie kabotaż pod banderą polską,

3) uniezależni znaczną część polskiego przywozu i wywozu od drogiego pośrednika — Gdańska i to bez potrzeby udawania się do portów niemieckich,

4) wspomoże nasz port Gdynię i da możność rozwinięcia eksploatacji jego przed zakończeniem budowy,

5) połączony port gdyński z Wisłą — główną wewnętrzną drogą wodną Polski,

6) przeniesie część manipulacji przeładunkowych z terenu gdańskiego na polski i skoncentruje przewóz morski w rękach przedsiębiorstw polskich, przez co pozyska zarobek dla robotnika polskiego,

7) spowoduje załatwienie czynności celnych pod wyłączną kontrolą władz polskich,

8) przeniesie opłaty frachtów, zaliczeń i innych kosztów, ciążących na towarach na teren polski, przez co ściągnie automatycznie do kraju dewizy zagraniczne,

9) posiada on również doniosłe znaczenie dla sprawy obrony państwa.

Wobec powyższego liga morska i rzeczna szybkie zrealizowanie tego projektu uważa za konieczne i podkreśla, że bez wydatnej pomocy rządowej projekt ten nie da się urzeczywistnić; przeto postanawia zwrócić się do władz miarodajnych z prośbą o wstawienie na ten cel funduszów do budżetu min. przemysłu i handlu na rok bieżący".

Giełda pracy.

PRZYJMUJĘ

do roboty hafty na suknie i bieliznę oraz wykonywam rysunki wszelkiego rodzaju podług najnowszych wzorów paryskich. Ceny bardzo przystępne. Zachodnia 68, m. 7. 492—5

WYCHOWAWCZYNI

freblanka poszukuje demi-place po południu. Sub. „Głos" dla „N." 533—2

Student politechniki,

rutynowany pedagog udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, niemiecki. Zgłaszać się pomiędzy 2—5 pp., pod adr.: Cegielniana nr. 53, front, III piętro, prawa strona. 128-3

ARTYSTYCZNA

pracownia ręcznych robótek przyjmuje zamówienia na biały i kolorowy haft, filet i bieliznę. Margulies, Kilińskiego 46, front, I piętro. 2232-2

UCZEŃ KL. VII-EJ

udziela lekcji w zakresie 6-ciu klas. Łaskawe oferty nadsyłać do Administr. „Głosu Polskiego" sub. „L. L." 559—2

UDZIELAM

lekcji niemieckiego dla początkujących i konwersacja. Za godzinę min. 15—1 zł. Kto? Wskaże Adm. „Głosu Polskiego" 537—1

KRAWCOWA

poszukuje zajęcia tylko w lepszych domach. Oferty do „Głosu" sub „S. R."

MATURZYSTKA

poszukuje lekcji. Bierze jeden złoty za godzinę. Łaskawe oferty sub „Obowiązkowa" do Adm. „Głosu Polskiego"

POTRZEBNA

służąca umiejąca gotować. Wólczańska 98 m. 14. 2552—1

Światowe rynki cukru

Cukrowy rynek amerykański. — W tygodniu ubiegłym poprawa w wewnętrznej konsumpcji Stanów Zjednoczonych wywołała mocniejszą tendencję na rafinadę, oraz dalszą zwyżkę cen cukru surowego. Znacznych sprzedaży surowego cukru dokonano 7 i 9 b. m. po 3 i jedna szesnasta centa do 3 i jedna ósma centa za funt c. f. f. W następstwie obroty spadły liczebnie, chociaż sprzedający żądali tylko 3 centy, lecz od 11 do 13 b. m. tendencja ponownie stała się mocniejsza przy cenie 3 i jedna szesnasta centa.

Nowojorski rynek dostaw terminowych pozostawał pod wpływem rynku loco przez tydzień ubiegły, 9 i 10 b. m., jednakże było kilka punktów zniżki. Poprawa nastąpiła 11 b. m. i utrzymała się do 13 b. m. włącznie. 13-go notowano w Nowym Jorku cukier surowy na dostawy terminowe: marzec 3.04 c, maj 3.11 cen., lipiec 3.27 c., wrzesień 3.41 c., grudzień 3.42 c.

Rynek angielski. Zakupy surowca kubańskiego dla Anglji i kontynentu były słabe po cenach zeszłego tygodnia rafinerzy tak tutejsi, jak i kontynentalni nie są bowiem zmuszeni do kupna większych ilości przy panującym obecnie wysokim poziomie cen. Nadmienić jednak należy, że zniżki poważniejszej w cenie surowca spodziewać się w najbliższych tygodniach nie należy, gdyż lokata cukru kubańskiego postępowała ostatnio w daleko szybszem tempie niż się tego ogólnie spodziewano, a zakupy poważniejsze przez rafinerów europejskich, choć narazie odkładane, niezawodnie w niedalekiej przyszłości zaważą na rynku, kiedy konieczność pokrycia niedoboru surowca w Europie da się ostatecznie odczuć.

Rynek rafinady w Londynie. — Wobec słabych w dalszym ciągu zaofiarowań z kontynentu tendencja na rafinady zagraniczne jest mocniejsza i ceny notowane w piątek 13 b. m., były następujące:

Czeska „fine granulated" dostawa zaraz 19 s. f. o. b.

Czeska „fine granulated" marzec, kwiecień 19 s. f. o. b.

Czeska „fine granulated" kwiecień, sierpień 19 s. 3 d. b.

Czeska „fine granulated" listopad, grudzień 19 s. 3 d. b.

Holenderska „granulated", dostawa zaraz 19 s. 3 d. b.

Holenderska „granulated" marzec, kwiecień 19 s. 1 i pół d. b.

Holenderska „granulated" październik, grudzień 19 s.

Belgijska „granulated" zaraz 19 s.

Belgijska „granulated" marzec, kwiecień 19 s.

Polski kryształ 18 s. 9 d. b.

Polski kryształ „superior" marzec, kwiecień 19 s. b.

Niemiecki „granulated" marzec, kwiecień 18 s. 9 d. b.

Biały jawajski maj, czerwiec 18 s 6 d. c. o f.

Biały jawajski czerwiec, lipiec 18 s. 3 d.

Rafinada angielska miała znaczny popyt w ciągu ub. tygodnia przy mocnej tendencji cen na dostawy natychmiastowe i najbliższe. Rafinerzy angielscy podnieśli ceny o 3 d. na centnarze dn. 9 b. m. i o dalsze 6 d. d. 1 b. m. Obecnie notują Nr. 2 Londyn i TL granulated po 33 s. 3 d. i Nr. 1 kostkę po 37 s. 6 d.

Londyński rynek dostaw terminowych w ciągu ub. tygodnia był bardzo czynny i w ślad za giełdą nowojorską notował zwyżkowo.

Najwyższa cena osiągnięta była 7 b. m. 19 s., płacono za sierpień 18 s. 10 i pół d. za październik i grudzień, 13 b. m. ceny były o 2 i pół punkta niższe, naogół jednak tendencja stała i mocna. Notują obecnie: marzec 18.5 jedna czwarta, maj 18.7 i pół, sierpieeń 18.9 trzy czwarte i październik, grudzień 18.8 jedna czwarta.

Łódzkie stowarzyszenie kupców i przemysłowców

Zostało wczoraj zorganizowane

Cele i zamiary nowego stowarzyszenia

(40) W dniu wczorajszym w sali Miłośników muzyki odbyło się zebranie organizacyjne nowego związku kupców, zwołanep rzez przywódców secesji centralnego związku kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10).

Na wstępie przewodniczący p. Krotoszyński w następujący sposób uzasadnił potrzebę zorganizowania nowej placówki kupieckiej.

Grono przedstawicieli kupiectwa oddawna nosiło się z zamiarem utworzenia w przemysłowej i handlowej Łodzi organizacji gospodarczej, którąby miała na celu urzeczywistnienie szerokiego programu gospodarczego i godnie reprezentowała kupiectwo łódzkie. Z powołaniem do życia nowego zrzeszenia zwlekano jednak, a to wobec istnienia w Łodzi organizacji kupieckiej, w łonie której elementy zdrowe i świadome doniosłych celów, jakie na stowarzyszeniu kupieckiem ciążą, usiłowały dokonać przebudowy i reorganizacji i działalność odnośnych związków skierować na tory właściwe. Atoli wysiłki te nie przyniosły pożądanych rezultatów, to też w chwili obecnej wielka Łódź nie posiada zrzeszenia kupieckiego o szerokiej działalności gospodarczej. A jeżeli potrzeba istnienia takiej instytucji nigdy nie mogła być zakwestjonowana, to chwila obecna w całej rozciągłości czyni tę potrzebę kwestją dla kupiectwa życiową. Cały szereg zagadnień nie może znaleźć swego rozwiązania bez współudziału reprezentacji kupiectwa, a od prawidłowego rozwiązania tych zagadnień zależy nietylko sam rozwój handlu, ale już nawet byt kupiectwa. Kupiectwo musi mieć możność wpływania az pośrednictwem swej organizacji na właściwy rozwój handlu i zabierania głosu we wszystkich kwestjach, z życiem gospodarczem państwa polskiego związanych.

W przeświadczeniu, że ogół świadomego i zdrowo myślącego kupiectwa łódzkiego podziela przekonanie o konieczności utworzenia zdrowego związku kupieckiego, organizatorzy zaprosili zeranych, aby wespół z nimi powołać do życia stowarzyszenie, któreby podjęło działalność, zmierzającą do rozwoju handlu i przemysłu, oraz jaknajwiększego rozkwitu gospodarczego kraju, a to drogą pozyskania wpływu na wszelkie zamierzenia ustawodawcze i administracyjne państwa natury gospodarczej. To zadanie należy, zdaniem organizatorów, postawić na pierwszem miejscu w szeregu celów, do jakich nowa instytucja ma dążyć. Ale obok tego podjęta być winna jaknajszersza akcja w kierunku uświadomienia kupiectwa, podniesienia jego etyki zawodowej i dobrobytu materjalnego. Związek taki stworzyć nad to powinien doskonale funkcjonujący aparat pomocy fachowej i prawnej dla zrzeszonych.

Po przemówieniu przewodniczącego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos:

dr. Sachs, który przestrzegał zebranych przed rozbiciem koncentracji ruchu zawodowego kupiectwa, reprezentowanego przez związek z ul. Piotrkowskiej 10. Mówca wskazał również na konieczność liczenia się z tem, że szeroki ogół kupiectwa, rekrutujący się w znacznej części z ortodoksów nie obdarzy — narazie przynajmniej — swem zaufaniem klasy postępowej, organizującej nowe stowarzyszenie. Dlatego też pierwszem zadaniem nowego stowarzyszenia będzie uświadamianie w miarę możności wspomnianych rzesz kupiectwa celem przyciągnięcia ich do współpracy.

Przewodniczący w swem powtórnem przemówieniu wyraził przekonanie, że obawy dr. Sachsa są płonne, gdyż właśnie od ortodoksów, orjentujących się w sytuacji wyszła impulsywna inicjatywa utworzenia nowej organizacji. Przedstawiciele ortodoksów nie przybyli na zebranie, bojąc się represji ze strony prowodyrów ulicy Piotrkowskiej. Panowie ci, zdaniem mówcy, nietylko, że nie są godni reprezentowania kupiectwa, lecz nawet należenia do niego.

W dalszym ciągu zebrania, pan Lewkowicz wskazał na metody, praktykowane przez Frölicha, który będąc członkiem podatkowej komisji odwoławczej, wskazywał naczelnikom urzędów nazwiska kupców nieopodatkowanych. Enuncjacji swych jednak nie mógł pan L. ukończyć wobec protestu zebranych.

Po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono wprowadzić szereg poprawek do projektu ustawy organizacji, przyczem zmieniono uprzednio projektowaną nazwę na „Łódzkie stowarzyszenie kupców i przemysłowców".

Następnie przystąpiono do wyborów. Do komisji organizacyjnej wybrano pp.: d-ra Sachsa, inż. Abramsohna, Lensteina, Herca, Goldenberga, A. Ryzenberga, d-ra Lichtensteina, posła Mincberga, Z. Krotoszyńskiego, A. Fuchsa, Blumberga, Engla, J. Szlama, I. M. Bornsteina, Perlę, Zylbermana, Tabaksblata, Baharjera, Nowińskiego i Frydego.

Zebranie zamknięto o godzinie 1.30 po północy.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna.
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 1 — 2
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 5 — 6

Informacje od 5-ej do 7-ej. 132—5

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 25-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18.25
Franki franc. 27.28

CZEKI.

Belgja 26.52
Holandja 207.25
Londyn 24,87
N. York 5.185
Paryż 27,28.25
Praga 15,43
Szwajcarja 100.21.75
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.11
Włochy 21,16
8 proc. pożyczka złota 8,40
Pożyczka dolarowa 3,57

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 28.75

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.25

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—

Pożyczka konwersyjna 5,00

10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 7.40—7.30
Bank Handlowy 7
Bank dla Handlu i Przemysłu 1—1.10
Bank Przem. Lwów 0.36
Bank Zachodni 2.10
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2.10
Bank Zarobkowy 11
Sole Potasowe 5.25
Kijewski 0.23
Elektryczność 2.95
Czersk 0.57—0.58
Częstocice 2.20
Gosławice 2.10
Michałów 0.44
Cukier 3.50—3.65
Firley 0.72—0.70
Łazy 0.31
Wysoka 3.60—3.50
Węgiel 2.85—3.05
Nafta 0.60
Nobel 2.14—2.20
Cegielski 0.58—0.65
Lilpop 0.95—0.99
Modrzejów 4.80— 5.00
Norblin 1.04—1—1.03
Orthwein 0.45
Ostrowieck.e 7—7.40—7.25
Parowozy 0.66—0.67
Rohn i Ziel. 0.60
Rudzki 1.96—2.07
Starachowice 2.25—2,38—2.37
Ursus 1.90—1.95
Konopie 0.72
Żyrardów II em. 11.75
Borkowski 1.65—1.64
Jabłkowscy 0.20—0.21
Żegluga 0.27
Haberbusch 6.05
Korek 0.17

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go marca (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	100.69—101.21
100 marek rentowych	124.937—125.565
Czek na Londyn	25.15
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	124 937—125.563
Holandję	209.27—210 33
Londyn	25.16—25,16
Warszawę	100.68—101,18
Zurych	101,24—101.76

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25-go marca—(Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	478.75
Francja	91.47
Belgja	95,85
Włochy	117 80
Szwajcarja	24.82
Hiszpania	33.60
Portugalja	—.—
Holandja	12.03
Danja	26.30
Szwecja	17.78
Niemcy	20.12
Praga	161.50
Warszawa	24.80

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 25 go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.

Londyn	91.48
N. Jork	19.11
Belgja	97.40
Hiszpanja	272.—
Włochy	77.85
Praga	56.90
Szwecja	515.50
Szwajcarja	368.—
Holandja	762,50
Rumunja	9,15

Notowania złotego:

W dniu 25-tym marca 1925 r.

Berlin	80.45—80,85
Londyn	24.70—24.70
New-Jork	19.25
Paryż	—.—
Praga	655.50
Ryga	—.—
Wiedeń	13,625—13.675
bankn.	13,625—13,675
przekaz na Warszawę	80.45
„ na Poznań	80.45

SALA FILHARMONJI, ul. Narutowicza 20.

W czwartek, dnia 26-go i we wtorek, 31-go marca 1925 roku odbędą się

DWA KONCERTY fenomenalnego 9-cio letniego śpiewaka (Tenorino)

MISZY ALEKSANDROWICZA

oraz znanej pianistki

JANINY ROSENBERZANKI

W programie: Czajkowski, Rimski-Korsakow, Brahms, Grieg, Szubert, Szopen, Rachmaninow, Albeniz, d'Albert, Sgambatti i inni.

Akompanjuje Z. BIAŁOSTOCKI.

Sprzedaż biletów w kasie Filharmonji. Początek o godz. 8.30. 2414—2

Dla znawców

prawdziwe szynki praskie

t. zw. kuracyjne, wyborowej jakości polecają

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Uwaga: Już przyjmujemy zamówienia na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Zakład zduński

Jakób Biały

Łódź,

Piotrkowska Nr. 130, w podwórzu.

Przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące Na składzie gotowe kuchenki. 30-1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniasz tak, że

Ci każdy z drogi schódzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz —:: miljonkrotnie skuteczny, daleko znany :—:—

CAPSINAP

nazwa prawnie zastrzeżona

a doznasz natychmiastowej ulgi. Jedyni wytwórcy **DR. BEHRING i SKA, BYDGOSZCZ.**

Hurtownie do nabycia: Apteczny Dom Handlowy A. Wojciechowski, Łódź, Piotrkowska 80.—Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc., Łódź, Piotrkowska 107. 1539-11

Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury *udziela rutynowany nauczyciel* N.-Cegielniana 12 m. 4, od 3—5 pop. 549—4-n

Studentka Sorbony udziela lekcji jęz. francuskiego. Oferty sub. „La Sorbonne" 10-5-n

Kupno i sprzedaż

A! Na raty kapelusze damskie najnowszych fasonów. Bon-Ton, Pomorska 23. 10-10k

A! Upiększajcie — Wasze pokoje! Na wypłatę! Firanki, pluszowe obrusy, kapy, kołdry watowe, serwety białe, gobelinowe, sukienne, purpur, materace. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 34-10k

Okazyjnie sprzedam bryczkę, powozik Kilińskiego № 32. 89-3-k

Składy towarowe w śródmieściu do odstąpienia od zaraz. Oferty pod „M. K." do administracji. 82—3-k

Lokale, mieszkania

Dwa pokoje z kuchnią odnajmę. Wiadomość: Warszawska 20, I piętro. 527—2-m

Pokój frontowy elegancko umeblowany w centrum miasta, przy rodzinie, dla solidnego pana do wynajęcia. Oferty do Adm. „Głosu" pod „R. E. 55". 543—2—m

1 pokoju poszukuje małżeństwo bezdzietne, cena obojętna. Oferty proszę składać do adm. „Głosu Polskiego" pod „Bezdzietne". 47—1m

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie, możliwie z niekrępującem wejściem całodziennem utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „Głosu" 56-1-m

Przyjmę inteligentną panienkę na mieszkanie. Gubernatorska 30, m. 39 III piętro. 563-1-n

Skromnego nawet nieumeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem poszukuje „Oficer" do „Głosu Polsk." 62-1-m

Doniesienia rozm.

Wynajmę pianino na przedpołudniowe godziny do ćwiczeń. Oferty— „I. Z 37." 86-3-

Zagubione dokum.

Wojciechowski Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 483—5 z

Zarząd Fabryki Sukna i Kortów

KAROL BARTKE, Sp. Akc.

w Tomaszowie Maz.

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 18 kwietnia 1925 r., o godz. 5-ej po poł. w lokalu Zarządu Spółki w Tomaszowie Maz. przy ul. Warszawska Szosa № 2 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym

1) Zagajenie posiedzenia 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1924. 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy, oraz podział czystego zysku. 5) Plan operacyjny i budżet na rok 1925-y. 6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór Komisji Rewizyjnej. 7) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Wnioski Akcjonarjuszów.

Uczestniczyć w Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu mogą akcjonarjusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalą, stosownie do Statutu Spółki.

W razie niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w powyższym terminie, z powodu nieprzybycia akcjonarjuszów reprezentujących dostateczną ilość akcji, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tem samem miejscu i z tymże porządkiem dziennym w drugim terminie dnia 2 maja r. b., o godz. 6 po poł. 2519—1

KOMUNIKAT

W sprawozdaniu z rozpraw sądowych przeciwko niejakiemu Fisiakowi, rozesłanem przez P. A. P. i umieszczonem w dniu wczorajszym w „Kurjerze Łódzkim" powiedziano między innemi:

„Zebrania konspiracyjne, mające na celu obalenie istniejącego w państwie ustroju odbywały się w Związku Handlowców — Al. Kościuszki 21".

Stwierdzamy wobec tego z całą stanowczością, że wiadomość ta jest kłamliwa.

Nigdy żadne zebrania konspiracyjne nie odbywały się w lokalu Związku naszego, o czem najlepiej chyba wie policja, która żadnych dochodzeń w tym kierunku nie przeprowadzała, ani też nie stwierdziła dotąd żadnego wykroczenia przeciwko przepisom obowiązującym ze strony związku naszego.

Wiadomość podana przez P. A. P. ma na celu poderwanie naszej instytucji w opinji społeczeństwa.

Protestujemy przeciwko tym insynuacjom najenergiczniej i oświadczamy, że zwrócimy się do władz z prośbą przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, celem pociągnięcia insynuatorów do odpowiedzialności sądowej.

ZARZĄD

Związku Zawod. Pracowników Handlowych i Biur. m Łodzi Al. Kościuszki 21.

554—1

WŁAŚCICIELKA PRACOWNI GORSETOW

„Maison Caprice"

Warszawa, Niecała 10,

PRZYJECHAŁA Z DUŻYM WYBOREM GORSETÓW PASÓW I STANICZKÓW.

Piotrkowska 117, m. 2. 560—1

Najtańsze źródło!

Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane.

Taśmy I gat. i inne przybory do maszyn.

Nauka pisania na maszynach.

Reperacja maszyn wszelkich systemów.

Adolf Goldbreg, Andrzeja 1, I-sze piętro. Tel. 37-54

Francuzka

do konwersacji dla dorosłej osoby i chłopczyka potrzebna. Telefon 444. 531-2

Sala Filharmonji, Narutowicza 20.

W niedzielę, dnia 29 marca o godz. 8.30 w. tylko jeden występ niezrównanego humorysty i satyryka niemieckiego

Senff-Georgi

Wieczór humoru i śmiechu p. t.

POMIMO WSZYSTKO...

Niektóre odgłosy prasy:

„LOKAL ANZEIGER": Podziwu godnym jest niezrównany kunszt SENFF GEORGIEGO, który potrafi w ciągu wielu godzin utrzymać najliczniejsze audytorjum w wesołym nastroju. Nieustanne wybuchy śmiechu rozlegają się na sali.

„VOSSISCHE ZEITUNG". Słuchając Marcella Salcera słuchacze śmieją się na cały głos U SENFF GEORGIEGO to nie wystarcza: tu trzeba już krzyczeć. Audytorjum opanowują konwulsje śmiechu.

„NEW-JORKER STAATSZEITUNG": SENFF GEORGI rozporządza niesłychanie modulacyjnym organem, czarując wesołością i fascynującym humorem. Publiczność, porwana istnym orkanem wesołości, nie pozwala mu zejść z estrady i nieustannym okrzykiem „do widzenia" czyni rozstanie bardzo trudnem" Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji. 66-1

Kto chce wynająć lub nająć

lokal, mieszkanie lub pokój umebl.

niech się zwróci do biura **„Ruch"** Piotrkowska 38. 565—5

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy

„H. Zylberblat i Synowie"

zawiadamia, że p. Sędzia Komisarz masy wyznaczył termin zebrania wierzycieli masy, celem zawarcia umowy połączenia i wybrania syndyków ostatecznych, względnie celem zawarcia układu pojednawczego na **dzień 31 marca 1925** roku na godz. 12 w południe w mieszkaniu Adwokata Forellego, przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 93, m. 8, (3-cie piętro, front) w Łodzi. 558—1

Łódź, dn. 25 marca 1925 r.

Syndyk tymczasowy Adwokat.

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)

polecają składy 186-6

L. Jasińskiego

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy, oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10

Cenniki na żądanie bezpłatnie

Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem górskim.

Narutowicza 9.

Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.

Tel. 28-98. 62-24

Poszukuje się uczciwego i

zdolnego agenta

(chrześcijanina) dobrze wprowadzonego u klijenteli branży kolonjalnej. Kaucja lub poręka wymagana. Szczegółowe oferty z rekomendacjami złożyć do Adm. „Głosu" sub. „Zdolny sprzedawca" 493—3

JEST do wynajęcia

pokój frontowy o dwóch oknach słoneczny, elegancko umeblowany dla jednej osoby Wiadomość: Wólczańska № 78, m. 6, od 2—4. 561—1

LITOPON (biel kryjącą)

AMONIAK techn. czysty, bezbarwny

KWAS SOLNY 19/22° Be

Sól glauberską kalc. i kryst.

Siarczan cynku

poleca najtaniej

Dr. R. F. Rossberger

KRAKÓW ul. Lwowska 17 2142—2

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**